

Odezwa Palestyńskiego Frontu Narodowego

Palestyński Front Narodowy — organizacja działająca na okupowanych przez Izrael ziemiach arabskich, wezwała ludność arabską do wzmożenia walki przeciwko podejmowanemu przez imperializm i syjonizm próbom ustanowienia na tych ziemiach t.zw. autonomii administracyjnej.

W ogłoszonej w Bejrucie odezwie PFN kategorycznie odrzuca kapitulankę porozumienia zawartą w Camp David jako wymierzone przeciwko narodowi palestyńskiemu i innym narodom arabskim. Potępia rolę reżimu Sa'ada, który przy poparciu USA stara się zadać cios ruchowi narodowyzwolenczemu na Bliskim Wschodzie i na kontynencie afrykańskim. (PAP)

Uczestnicy obozu „Polska-79” udali się do Warszawy

Uczestnicy XXVIII Centralnego Międzynarodowego Obozu Pokoju i Przyjaźni ZHP „Polska-79”, zorganizowanego w ośrodku harcerskim w Chorzowie zakończyli 24 bm. trzy tygodniowy pobyt na Ziemi Śląsko-Zagłębiowskiej. Wraz z 250-osobową grupą polskich harcerów i harcerzy w obozie tym brało udział prawie 40 delegacji z organizacji pionierskich, dziecięcych i młodzieżowych z 26 krajów.

Odbywający się w roku jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej obóz stanowił dla jego uczestników okazję do zapoz-

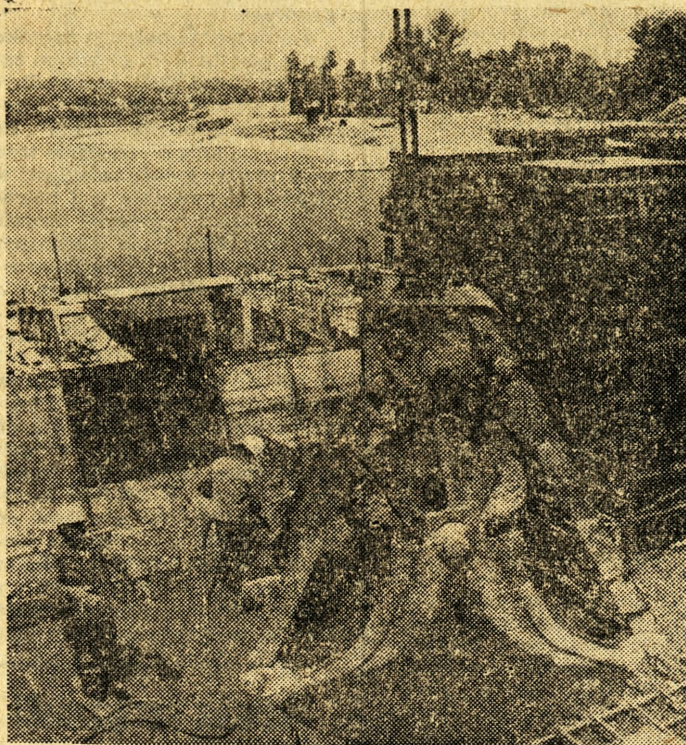
nanie się z wszechstronnym dorobkiem socjalistycznej Polski, jej osiągnięciami społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi. Młodzież zwiedziła największe zakłady przemysłowego regionu Śląska i Zagłębia, spotkała się również z załogami wielu zakładów pracy, m. in. najnowocześniejszego naszego kombinatu metalurgicznego — Huty „Katowice” oraz kilku kopalń.

W ramach obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka pod hasłem „O szczęśliwe dzieciństwo w pokojowym świecie” odbyło się szereg imprez,

służących realizacji założeń ideowo-politycznych patriotycznego i internacjonalistycznego wychowania w ZHP. Wraz z polskimi harcerzami delegacje zagraniczne uczestniczyły także w manifestacji antywojennej pod Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Oświęcimiu — Brzezince.

Ostatnim etapem pobytu uczestników obozu w naszym kraju jest Warszawa, gdzie zapoznają się z przeszłością i perspektywami dalszego rozwoju stolicy. Odwiedzą oni również Centrum Zdrowia Dziecka. (PAP)

Zapora wodna na Rabie



Trwają prace przy budowie zbiornika i zapory wodnej na Rabie w gminie Kłobucko. Zbiornik będzie stanowił rezerwę wody dla miasta, a ponadto pozwoli na skuteczne regulowanie przepływu rzeki i tym samym zabezpieczy okoliczne tereny przed powodzią.

Na zdjęciu: betonowanie zapory.

CAF — fot. Sochor

CO O TYM SĄDZICIE

Czy: albo — albo?

Do czwartej klasy Jacek wprowadził przeszedł, ale na jego świadectwie z dwóch uznanych za najważniejsze przedmiotów nauczania widniały oceny niedostateczne. Otrzymał je od tej nauczycielki, która była jego wychowawczynią. Uczyła go od pierwszej klasy, dobrze więc poznała intelektualne możliwości chłopca, obiecując start przed trzema laty i sytuację rodzinną. Przez trzy lata uważnie obserwowała jego rozwój, który trafnie należałoby określić — cofaniem się. Cóż bowiem z tego, że szybko nauczył się czytać, pisać i liczyć, jeśli tych podstawowych umiejętności nie mógł (nie chciał) spożytkować w stopniu, jakiego należałoby oczekiwać od nieprzeciętnie zdolnego ucznia?

Niedawno, na początku wakacji nie bez zaskoczenia opowiedział mi o tym znajoma nauczycielka. Nie kryłem zdziwienia, stwierdzając jej, pedagoga, bezradność w sytuacji, która ze szkodą dla dziecka rozwijała się przecież przez trzy lata; opowiedziała mi o tym, co robiła, by złu zaradzić. Moją uwagę zwróciły w tej relacji zabiegi nauczycielki, próbujące nawiązać współpracę z rodzicami chłopca. W pewnej chwili opowiedziała z gorzkością:

— Czy porozumienie było możliwe, jeśli matka i ojciec Jaka bardziej niż o przyszłość chłopca troszczyli się o swoje osobiste sprawy? Gdy kariera każdego z rodziców jest dla nich sprawą najważniejszą? Istotniejszą od ładu w rodzinie, wzajemnego porozumienia rodziców i zrozumienia nadrzędnego celu istnienia małżeństwa, jakim są dzieci — zdrowe fizycznie i psychicznie?

Dowiedziałem się więc, że Jacek należy do szczególnie rodzaju „dzieci z kluczem (od mieszkania) na szyi”. Większość jego koleżanek i kolegów naznaczonych tym swoistym znakiem naszych czasów wie, że po zajęciach szkolnych trzeba wrócić do domu, odrobić zadane lekcje, zrobić zakupy i jeszcze coś dla domu, by pomóc rodzicom, a potem czekać na nich o określonej godzinie. Bo przyjdą o trzeciej lub o czwartej po południu (ale na pewno w umówionej porze), sprawdzą wykonanie poleceń i odrobienie lekcji. A Jacek nigdy nie wie, czy rodzice wrócą popołudniem czy wieczorem, czy może dopiero w nocy. Bo tato chłopca jest dobrze zapowiadającym się architektem, pracuje w znanym biurze projektów i często korzysta z okazji, by — gdy w pracowni zapanuje spokój — stanąć przy desce kreślarskiej nad własną wizją najpiękniejszej dzielnicy mieszkaniowej, zaś mama robi karierę naukową i chociaż taka młoda jest już prawie docentem. Na sugestie nauczycielki, że zdolnemu lecz zaniedbanemu synowi trzeba poświęcić więcej czasu, oboje odpowiadają, że od tego jest szkoła, a zresztą wszystko, co robią, to przecież dla niego, z myślą o jego najlepszej przyszłości. Że często do późnego wieczora jest chłopiec pozbawiony opieki? Oni w ten sposób uczą go samodzielności...

*

Każdego roku tysiące młodych ludzi otrzymują dyplomy ukończenia studiów, szkół średnich i zawodowych. Otwierają się przed nimi możliwości kariery w wymarzonej i wyuczonym zawodzie, a także szansa podjęcia pracy społecznej (która dla wielu staje się życiową pasją) albo dodatkowej roboty na drugi, prywatny zarobek, co pozwala szybciej realizować marzenia o materialnej niezależności i wyższym poziomie życia. Pośród wielu z nich wstępuje w związki małżeńskie. Rodzi się dziecko, wkrótce drugie, czasem trzecie. Rezygnować wtedy z zawodowych ambicji, własnych zainteresowań i obecności w życiu publicznym dla dobra rodziny, bo najważniejsza jest przyszłość dziecka? Czy też przerzucić ciężar wychowania na liczne instytucje opiekuńczo-wychowawcze i oświatowe, bo przecież właśnie w tym celu utworzyły je państwo i łoży na ich działalność niemałe kwoty? A może wcale nie trzeba dokonywać wyborów: albo dziecko, albo inne sprawy, bo wystarczy rozjeżdżać się wokół siebie, by dostrzec, że z powodzeniem można łączyć troskę o własną i potomstwa karierę?

A jeśli jest to możliwe, to jak sobie z tym poradzić?

ZYGMUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Zapowiedź reprivatyzacji brytyjskiego przemysłu

Sekretarz do spraw przemysłu w konserwatywnym gabinecie brytyjskim Keith Joseph zapowiedział w poniedziałek w Izbie Gmin, iż do końca br. rząd sprzeda około 50 procent swych udziałów w państwowym koncernie lotniczym „British Aerospace”, produkującym w 80 procentach samoloty wojskowe. Koncern ten powstał w 1977 r. z połączenia czterech prywatnych towarzystw: British Aircraft Corporation, Hawker Siddeley, Hawker Siddeley Dynamics i Scottish Aviation — gabinet konserwatywny jednocześnie ujawnił, że nosi się z podobnymi planami wobec państwowego towarzystwa lotniczego „British Airways”.

Agencje prasowe przypominają, że od objęcia przed 11 tygodniami władzy w W. Brytanii, torysi już po raz trzeci wyśladali z konkretnymi propozycjami w sprawie wycofania się państwa z aktywnego udziału w życiu gospodarczym kraju.

PAP

Polsce na 35-lecie

Dodatkowa produkcja żywności poznanskich PGR-ów

Rezultatem wzmocnionych starań pracowników wielu gospodarstw społecznych w roku 35-lecia Ludowej Ojczyzny jest produkowanie na rynek dodatkowych ilości artykułów żywnościowych. Na przykład załoga Kombinatu PGR w Kórniku zobowiązała się m. in. do starczyć ponad plan 50 000 litrów mleka, 40 tuziników oraz 6 000 jaj. Zobowiązania te, jak również czyny społeczne, których ogólna wartość przekra-

cza 2,3 mln. zł, zostały już wykonane.

Podobne zobowiązania były udziałem załogi Przedsiębiorstwa PGR Objezierze. Ich wartość przekracza 3 mln. złotych, a dodatkowa produkcja na rynek to m. in. 300 kwintali żywności wieprzowej i 200 000 litrów mleka. Wartość dotychczas wykonanych ponadplanowych zadań przekroczyła 2,5 mln. złotych. (zd)

Normalizacja życia w Nikaragui

Tysiące osób wraca do kraju

Sytuacja w Nikaragui stopniowo normalizuje się. W poniedziałek po raz pierwszy od dwóch miesięcy w Managui przystąpiła do pracy większość pracowników państwowych. Na ulicach stolicy Nikaragui pojawiły się znowu autobusy i tak sówki.

Do kraju powracają dziesiąt

ki tysięcy nikaraguańczyków, którzy w okresie władzy dyktatora Somozy uciekli do Kostaryki. Nowe władze wezwały ich do pomocy w odbudowie kraju.

Kolejne państwa — Kuba, Brazylia, Szwecja i Dania — uznały w poniedziałek Rząd Odnowy Narodowej Nikaragui.

PAP

Wywrotowa działalność Chińczyków w Indonezji

Poważne zaniepokojenie wzbudza w Indonezji nielegalne przedostawianie się do tego kraju osób narodowości chińskiej, które przybiera coraz większe rozmiary. Jak oświadczył w Jakarcie prokurator generalny Indonezji Ali Said, bezprawny wjazd do tego kraju znacznej liczby imigrantów chińskich stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa Indonezji. Wezwał on do wzmocnienia kontroli imigracyjnej oraz do zastosowania sankcji wobec Chińczyków, którzy usiłują osiedlić się na Wyspach Indonezyjskich.

Według prasy indonezyjskiej, osoby narodowości chińskiej, po przybyciu do Indonezji w charakterze turystów, marynarzy, czy handlowców osiedlają się z fałszywymi dokumentami w różnych miastach tego kraju, prowadząc tam aktywną działalność wywrotową. (PAP)

G. Hall o programie energetycznym USA

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii USA Gus Hall opublikował w Detroit gdzieś za miesiąc odbędzie się XXII Krajowy Zjazd KP USA, oświadczenie w sprawie propozycji energetycznych ogłoszonych przez prezydenta Cartera 15 bm.

G. Hall oświadczył, że propozycje administracji są zgodne z interesami wielkiego kapitału, sprzeczne natomiast z interesami ludzi pracy. Powodem kryzysu energetycznego i inflacji jest przede wszystkim system, który stawia zysk przed potrzebami człowieka.

Propozycje zmierzają do przerzucenia ciężaru kryzysu na barki ludzi pracy. Natomiast wielkim korporacjom proponuje się bodźce finansowe. Tymczasem w obecnej sytuacji większość rodzin robotniczych po odliczeniu podatków i spłat zakupów ratalnych oraz spłat hipotecznych, nie dysponuje żadnymi rezerwami. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Manewry w ZSRR

Zgodnie z postanowieniami Aktu Końcowego KBWE, Związek Radziecki poinformował państwa, które uczestniczyły w konferencji w Helsinkach o ćwiczeniach wojsk Nadbałtyckiego Okręgu Wojskowego, noszących kryptonim „Nie men”. Jak podaje agencja TASS, do Wilna przybyli obserwatorzy z Belgii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, NRD, Norwegii, Polski, RFN, Szwecji i Wielkiej Brytanii.

S. Klibi w Libanie

Przebywający z wizytą w Liba-

nie sekretarz generalny Ligi Arabów Szedi Klibi spotkał się z premierem Selimem Hossemem oraz z delegacją palestyńską. W toku rozmów przedyskutowano rozwój wydarzeń na Bliskim Wschodzie w świetle kapitulanki polityki prezydenta Egiptu, a także sytuację na południu Libanu. Strony wyraziły zaniepokojenie z powodu wzmożenia agresywnych działań Izraela i separatystów libańskich.

Chińska propaganda

Chińczycy postępują się balonami do kolportowania swej literatury propagandowej. Ostatnio ta

ki balon wylądował w pobliżu wsi Dharampur w stanie Madhya Pradesh. Według informacji miejscowych władz, jest to już szósty balon z chińską literaturą propagandową, znaleziony w okręgu Dhar w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Powódź w Wenezueli

Powódź w Wenezueli dotknęła rejon o powierzchni 228 000 km kwadratowych, zamieszkiwane przez około 2,5 mln ludzi. Według wstępnych szacunków, co najmniej 20 osób poniosło śmierć. Dziesiątki tysięcy ludzi zostały po-

zbawione dachu nad głową. Szkody materialne są bardzo znaczne.

Wstrząs w Salonikach

W poniedziałek o godz. 22.15 czasu miejscowego zanotowano w Salonikach dość silny wstrząs podziemny (3,7 stopnia w skali Richtera), którego epicentrum znajdowało się około 20 km na północ od miasta. Po wstrząsie nastąpił ulewny deszcz, powodując powódź w kilku dzielnicach miasta. Powstała panika. Prerażeni ludzie wybiegli na ulice. Nie ma żadnych doniesień o ofiarach w ludziach czy stratach materialnych.

1100 osób przyjęto na I rok w wyższych szkołach artystycznych

1100 studentów przyjęło na I rok studiów wyższe szkoły artystyczne. O przyjęcie na studia muzyczne, plastyczne, teatralne i filmowe ubiegało się 4370 kandydatów w 16 wyższych uczelniach, podległych Ministerstwu Kultury i Sztuki. Jak informuje dyrektor Zarządu Szkolnictwa Artystycznego tego ministerstwa, Janusz Nowicki — przeciętnie na jedno miejsce przypadało 4 maturzystów. We wszystkich uczelniach komisje egzaminacyjne stwierdziły na ogół dobry poziom przygotowania kandydatów. Wobec wielkiego ich napływu miały trudne zadanie zapewnienia miejsc na studiach naprawdę najzdolniejszym i najlepiej przygotowanym kandydatom. Wciąż mały był jeszcze napływ młodzieży pochodzenia robotniczego (1200 zgłoszeń) i młodzieży pochodzenia chłopskiego — tylko 144 zgłoszenia.

W wyższych szkołach muzycznych na I rok przyjęto 470 studentów spośród 1045 kandydatów. Znacznie więcej niż w latach ubiegłych był napływ młodzieży na wydziały instrumentalne i wokalne. Z braku miejsc

wielu uzdolnionych kandydatów niestety nie mogło być przyjętych na studia. Stwierdzono dobry poziom przygotowania kandydatów z przedmiotów praktycznych, nieco słabsze natomiast — z ogólnomuzycznych.

W wyższych szkołach plastycznych przyjęto na I rok studiów 400 studentów spośród 2020 kandydatów. Wiele kandydatów ubiegało się o przyjęcie już po raz trzeci lub czwarty. Średnio na każde miejsce w wyższych szkołach plastycznych przypadało 5 osób, a na wydziałach malarstwa i grafiki nawet 8.

W wyższych szkołach teatralnych oraz filmowej napływ kandydatów był tradycyjnie od lat najwyższy. Na 180 miejsc zgłosiło się tu 1304 kandydatów. W ocenie komisji egzaminacyjnych poziom ubiegających się o przyjęcie na studia był dobry zarówno na wydziałach aktorskich jak i na wydziałach reżyserskim i operatorskim w Łodzi. Wysoki poziom wiedzy i doświadczenia w przygotowaniu do studiów wykazywali kandydaci na Wydział Wiedzy o Teatrze w PWST w Warszawie. (PAP)

Zwłoka w pracach nad promem kosmicznym w USA

W poniedziałek na wyrzutni na Przylądku Canaveral zakończono 12-tygodniową serię testów prototypowego egzemplarza amerykańskiego promu kosmicznego „Enterprise”. Jest to pojazd kosmiczny nowej generacji, który będzie startować tradycyjnie jak rakieta, ale lądować samodzielnym lotem ślizgowym jak samolot, w związku z czym może nadawać się do wielokrotnego użytku. Model „Enterprise” nie posybie jednak w przestrzeni kosmicznej, ponieważ został skonstruowany wyłącznie w celu przeprowadzania na nim odpowiednich testów, warunkujących pomyślny lot drugiego egzemplarza „Columbia”. Ponad 60-metrowej długości prom waży 1,4 mln kg, został odholowany na specjalnej platformie z wyrzutni do odległości o niespełna 6 km hali mon-

tażowej. Niezwykle trudna operacja trwała 5 i pół godziny.

Ze względu na różne problemy wynikłe w stadium konstrukcyjnym, data startu „Columbia” była wielokrotnie odroczone, ostatnio przesunięto ją z końca br. na marzec 1980 r. Szanse dotrzymania tego terminu nie są jednak zbyt wielkie mimo pomyślnego przebiegu testów naziemnych. Okazało się, że zewnętrzny zbiornik paliwa może ulec oblodzeniu, w związku z czym odpadające w chwili startu promu kryształki lodu mogłyby uszkodzić delikatną powłokę termiczną, ochraniającą pojazd podczas przechodzenia w drodze powrotnej przez gęste warstwy atmosfery. W tej sytuacji NASA nie wyklucza przesunięcia startu pierwszego promu kosmicznego z marca 1980 r. na miesiące letnie. (PAP)

Ropa zagraża plażom Teksasu

Wybrzeżu amerykańskiego stanu Teksas grozi skażenie ropą naftową. W tym kierunku zmierzają bowiem dryfujące po oceanie plamy ropy, wydostające się z uszkodzonej meksykańskiej platformy wiertniczej „Ixtoc 1” w Zatoce Campeche. Procesowi temu sprzyjają powierchniowe prądy morskie i wiejące wiatry.

W Meksyku narastają obawy, iż jeśli dojdzie do skażenia wód amerykańskich, władze USA wy-

stąpią o odszkodowanie. Niezależnie od zanieczyszczenia plaż i nadbrzeża, rozlana na powierzchni oceanu ropa powstrzymuje rozwój planktonu, pozbawiając ryby pożywienia oraz powoduje niedotlenienie fauny oceanicznej. Ryby trują się również środkami chemicznymi, służącymi do neutralizowania ropy. Zdaniem specjalistów, w najbliższym czasie nie uda się zaprzężyć wycieku ropy. (PAP)

Promem nie tylko do Skandynawii

zyskała popularność, na razie — tylko w sezonie.

„Pomerania” — kursująca do Anglii raz w tygodniu — zawiąza na swej drodze także do Kopenhagi. Natomiast bez pośrednie, stałe połączenie z wyspami brytyjskimi utrzymuje prom „Skandynawia”. Kolejna linia — przez Kopenhagę — do Oslo obsługiwana jest przez promy armatora polskiego i norweskiego. Do szwedzkiego portu Ystad pływają promy „Silesia”, „Wawel” i „Wilanów”.

Na wszystkie te szlaki morskie statki wypływają z bazy w Świnoujściu. Z Gdańska można udać się do Nynashamn (Szwecja), promem „Rogalin” oraz do Helsinek promem „Gryf”.

Jednemu z najbliższych rejsów promu „Pomerania” do Kopenhagi — od 27-30 sierpnia — patronować będzie i zrelacjonuje wrażeń z podróży — przedstawić „Głos Wielkopolski”. Jak nas poinformowano w Morskim Biurowości PZB w Poznaniu, wszystkie miejsca zostały na ten

Ktoś powiedział: „Ze świata każdy ma tyle, ile sam sobie weźmie”. Arkady Fiedler potrafił wziąć ze świata tak wiele, jak mało kto. Co jednak ważniejsze, chciał i umiał podzielić się tym z innymi. Robi to zresztą nadal, dla trzeciego już pokolenia swych czytelników. 9 milionów egzemplarzy 27 jego książek trafiło do wielu krajów Europy, Ameryki i Azji.

Liczy, choć imponują, nie mówią wszystkiego. Cóż więc za nimi się kryje?

Życie Arkadego Fiedlera jest nieustanną przygodą i wędrówką. Rozpoczął ją jako wysłannik polskich muzeów przyrodniczych, kontynuował jako znany i lubiany pisarz — podróżnik. Bo przede wszystkim książkami były niezwykle owocami jego podróży. O tej niezwykłości stanowiło to, co potrafił w nich zawrzeć. Sugestywne opisy wzbogacane osobistymi przeżyciami i refleksjami autora przenosiły czytelników w inny, niedostępny dla nich świat. Po takiej lekturze mapy przestały być martwymi płaszczyznami, na których kartografowie znaczyli obce brzoźmy nazwy i nie kojarzące się z niczym konkretnym punkty. Przez wiele lat książki Arkadego Fiedlera były bowiem dla polskiego czytelnika jedyną możliwością kontaktu z odległymi krajami.

Nie znaczy to oczywiście, że dziś, gdy możliwości takich jest więcej (stwarza je chociażby film czy telewizja) walory pisarstwa Fiedlera straciły na aktualność. Bo najbardziej barwny obraz zapisał na filmowej taśmie jest dla nas uboższy właśnie o ten wątek osobistego przeżycia. I rzecz jeszcze jedna, bodaj nawet najważniejsza. Pisarz rozumie ludzi, niezależnie od barier kulturowych i

Arkady Fiedler — Budowniczym Polski Ludowej

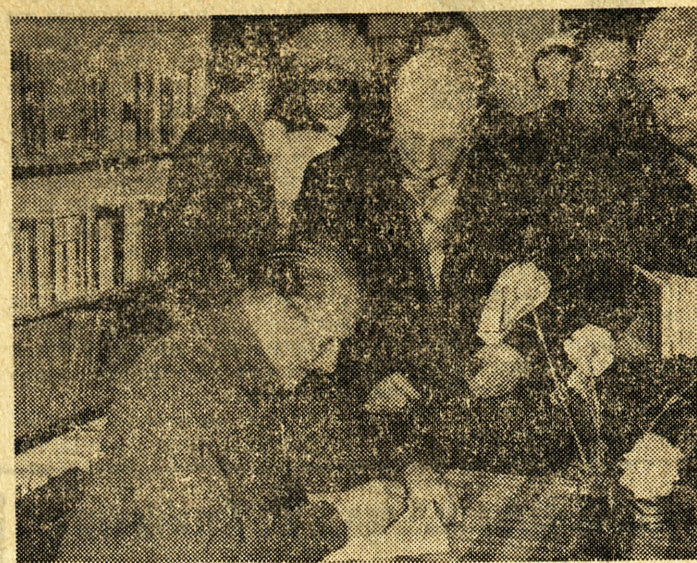
cywilizacyjnych. Dzięki temu, mimo tak wielkiej czasem odrębności, stawali się dla czytelnika bliżsi i bardziej zrozumiali. A bierze się to z wielkiej wiary Fiedlera w człowieka, w to, co w nim najlepsze.

Dowodem niech będą tu słowa samego pisarza, zaczerpnięte z jego książki:

„Nagle przyszło mi do głowy banalne niezawodnie, ale jakże słuszne porównanie plemion i narodów poznanych w tych górach z dzikimi bananami. Jak one, ludzie byli tu mocni, dorodni, pełni szlachetnej prostoty, na wskroś zdrowi, tylko do niedojrzałego owocu podobni. Jednakże piękny rozwój dzikich bananów świadczył, że uszlachetnione, zdolne były rodzić słodkie owoce”.

Kontakt Fiedlera, zwłaszcza z najmłodszymi czytelnikami nie ograniczał się nigdy do książkowych kart. Zawsze bowiem chętnie uczestniczył w spotkaniach, niejedną też szkolną pracownią obdarzona została jego egzotycznymi zbiorami. Nic więc dziwnego, że Arkady Fiedler został jednym z pierwszych kawalerów Orderu Uśmiechu.

Choć wiele lat spędził pisarz daleko od kraju, myślał o nim i jest zawsze z Polską. Materiałnym tego świadectwem jest jego udział w Powstaniu Wielkopolskim oraz walka w czasie II wojny światowej w szeregach armii polskiej na Zachodzie. Literackim odbiciem przeżyć z tego okresu są książki — „Dywi-



Arkady Fiedler wśród czytelników jego książek. Fot. — H. Kamza

zjon 303” oraz „Dziękuję ci, kapitanie”, opowiadające o walce polskich lotników i marynarzy. Pierwsza z nich, przerzucona do okupowanego kraju, doczekała się czterech „podziemnych” wydań, porządkując tych, którzy walczili na ojczystej ziemi.

Gdy czyta się niedawno wydane książki Arkadego Fiedlera, wierzyć się nie chce, że tworzy on dla nas ponad 60 lat. Ciągłe bije z nich świeżość, radość życia, pogodna refleksja. Mimo swych 85 lat pisarz podkreśla, że wiele jeszcze pozostało mu do odkrycia, dowiedzenia się, zobaczenia. Oczekujemy więc, iż obdarzy nas kolejnymi dziełami.

W czasie swej wieloletniej działalności pisarskiej Arka-

dy Fiedler zyskał wiele wyróżnień i odznaczeń. Kolejnym tego potwierdzeniem był przesłany w ubiegłym roku, z okazji 60-lecia twórczości, list gratulacyjny od Edwarda Gierka.

Teraz przyznano Arkademu Fiedlerowi tytuł najzaszczytniejszy — Budowniczego Polski Ludowej. Do płynących zewsząd gratulacji i wyrazów szacunku przylączyliśmy się i my, parafrazując tytuł jednej z książek — „Dziękujemy Ci, Pisarzu”.

JAN BIŁOS

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują? — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

— **Danuta Kępczyńska:** kończę pracę nad filmem fabularnym o Małgorzacie Fornalskiej, której postać odtwarza Anna Cieplowska. Planuję realizację filmu dokumentalnego o szlaku bojowym IV Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego od tych żołnierzy, którzy m. in. zdobywali Wał Pomorski.

— **Włodzimierz Maciąg:** złożyłem w PIW-ie drugie, rozszerzone, obejmujące lata 1944—1975 wydanie mojej „Literatury Polski Ludowej”. Pracuję obecnie nad biografią Ignacego Kraśnickiego.

— **Izabella Cywińska:** przygotowuję przedstawienie na podstawie książki Jerzego Grzymłowskiego „Wierne bliźni”. Jest to rzecz związana z początkami formowania się Polski Ludowej.

Premiera odbędzie się w Teatrze Nowym w Poznaniu.

— **Jolanta Owidzka:** wykonałam kilka taknin artystycznych do biur „Lot-u” w Berlinie, Bukareszcie i Wrocławiu. Pracuję nad tkaniną zamówioną przez władze m. st. Warszawy, która zostanie ofiarowana stolicy Belgii — Brukseli z okazji 1000-lecia tego miasta. Przygotowuję również prace na przyszłoroczne wystawy w Białymstoku i Warszawie.

— **Pola Lipińska:** przygotowuję się do premiery „Trojanek” Joanny Bruzdowicz w Teatrze Wielkim, gdzie w tym sezonie występowałam też m. in. w „Carmen” i „Borysie Godunowie”. Mam w planie cykl koncertów w filharmoniach kilku miast kraju, w repertuarze oratoryjnym, m. in. śpiewać będę „Stabat Mater” Szymanowskiego oraz Rossiniego i mszę c-moll Mozarta. (PAP)

Młodzież z zagranicy na obozach w Polsce

Tradycyjnie już w okresie wakacji w międzynarodowych obozach pracy uczestniczy młodzież studencka z krajów socjalistycznych. Pomaga ona m. in. w pracach remontowo-budowlanych w budownictwie mieszkaniowym i rolnictwie. Uczestniczą również w studenckiej akcji „Chełm 80”.

W Opolu rozpoczął się studencki międzynarodowy obóz pracy w ramach którego 90-osobowa grupa młodzieży z Białego rodu, Poczdamu, Bańskiej Bystrzycy pracuje na rzecz przed-

siębiorstw gospodarki komunalnej i zakładów terenów zielonych, pomagając w realizacji programu rekonstrukcji i modernizacji Opola. Młodzież akademicka z Leningradzkiego Instytutu Okrętowego za trudnioną jest przy zagospodarowywaniu osiedla przy ul. Starowej. (PAP)

Zapraszamy wszystkich



Bank informacji

Parę razy dziennie dzwoni w redakcji „Głosu” telefon — rozmówca pyta o numer „Banku Informacji”. Stał się on więc już swego rodzaju instytucją. Poznaniacy wiedzą, że przy jego pomocy szybko znaleźć skierowanie na wczasy. Istotnie — od momentu jego uruchomienia, to jest od jesieni ubiegłego roku, dzięki pośrednictwu „Banku” spędziło urlop nad morzem, w górach, na Mazurach lub „pod gruszą” dokładnie 2972 osoby.

A więc aż tak duże są „wczasowe rezerwy” zakładów pracy. Dzięki istnieniu „Banku” tyle właśnie miejsc nie zmarnowało się. Trzeba dodać, że większość ich zgłoszona została nie w tzw. martwym sezonie jesienno-zimowym, lecz wtedy, gdy zaczynał się sezon letni — od 14 kwietnia przekazano Bankowi 1973 miejsc. Trzeba co prawda przyznać, że najmniej było propozycji na lipiec, chociaż nawet wtedy w zakładowych ośrodkach wypoczynkowych są jeszcze wolne miejsca. A jednocześnie właśnie w tym okresie najwięcej osób chce wyjechać na wczasy. Więc bardzo dobrze, że ci, którzy z jakichś powodów wszystkich miejsc w swoich czasowiskach nie wykorzystują, mogą przekazać je tym, którzy ich poszukują.

Czy jednak wszystkie zakłady pracy korzystają z tej możliwości? Do „Banku” zgłaszają swoje rezerwy przede wszystkim przedsiębiorstwa i fabryki z województwa poznańskiego. Z województw konińskiego, kaliskiego, leszczyńskiego, pińskiego ofert prawie nie ma. A ponieważ nie jest możliwe, żeby „luzy” istniały tylko w ośrodkach zakładowych, którymi dysponują instytucje z województwa poznańskiego, można wyciągnąć wniosek, że w innych województwach wiele miejsc wczasowych po prostu marnuje się.

Zapraszamy więc wszystkich, fabryki, przedsiębiorstwa i instytucje, które posiadają własne ośrodki wypoczynkowe, aby zgłaszały do „Banku” niewykorzystane skierowania, umożliwiając setkom i tysiącom ludzi spędzenie urlopu poza murami miasta. Wystarczy tylko zadzwonić. Oto numer „Banku Informacji”: Poznań, tel. 696-525.

E. C.



Polskie siatkarki

awansowały do finału ME

W kolejnych spotkaniach eliminacyjnych mistrzostw Europy juniorek w siatkówce, padły w Madrycie wyniki: grupa A ZSRR — RFN 3:0; grupa B Bułgaria — Węgry 3:0.

Przed ostatnimi pojedynkami w grupach eliminacyjnych, awans do finałowej szóstki wywalczyły zespoły Polski, ZSRR, CSRS i NRD. (PAP)

VI Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Po siedmiu dyscyplinach Poznań za Warszawą

Uroczystość otwarcia VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Bydgoszczy odbyła się w ostatnią niedzielę, ale już przed oficjalną inauguracją rozdano medale w ośmiu dyscyplinach sportu. Po biegach przełajowych, kajakarstwie, tenisie stołowym, szermierce, wioślarstwie, pływanii i kolarstwie szosowym w klasyfikacji wojewódzkiej prowadzi reprezentacja Warszawy 1435 pkt., przed Poznaniem 1352 pkt., Bydgoszczą 1059 pkt., Katowicami 1038 oraz Wrocławiem 1001 pkt. Dotychczas rozegrano 146 konkurencji, a w całej spartakiadzie będzie ich aż 423. Punktacja może więc ulec znacznym zmianom.

Wczoraj na arenach sportowych Bydgoszczy, Torunia, Ino

wrocławia, Grudziądz i Chojnic stanęli do walki o medale przedstawiciele dalszych dyscyplin. Reprezentanci województwa poznańskiego walczyli w finałach akrobatyki sportowej, a także w eliminacjach gier zespołowych. W skokach synchronicznych na batusie para W. Okoniewski i S. Kroczek z AZS-AWF Poznań, zajęła drugie miejsce. Gorzej było w grach, koszykarki Olimpii Poznań przegrały z Glinikiem Gorlice 59:73, szczypiorniści Posnani ulegli drużynie Padwa Zamość 18:27, natomiast w hokeju na trawie Lech Poznań przegrał z Budowlanymi Łódź 0:2.

Z różnym powodzeniem starają tuż w OSM reprezentanci po

zostałych województw Wielkopolski. Piłkarze Polonii Piła, wygrali z Gwardią Koszalin 1:0, dobrze wypadł także start Marka Bryndzy (Gwardia Piła), który biegnąc na dystansie 5000 m zajął piątą lokatę. Sztafeta juniorek 4x100 m Maratonu Turek (Konin) wywalczyła 48,75 sek wywalczyła brązowy medal, a ciężarowiec Michał Szczepański z LKS Tarec (Kalisz) występując w wadze 60 kg (jun. młodszy) wynikiem 202,5 kg zdobył czwarte miejsce. Hokeiści na trawie Polonii Środa, wygrali z KS Cieszyń 4:1. Nie powiodło się natomiast piłkarzom Polonii Leszno, którzy ulegli Odrze Opole 0:1, a także siatkarzom Calisii, którzy przegrali z AZS Lublin 0:3. (kar)

Bez B. Malinowskiego i W. Kozakiewicza wystąpią lekkoatleci w finale Pucharu Europy

Występy Bronisława Malinowskiego i Władysława Kozakiewicza w finale Pucharu Europy stoją pod znakiem zapytania. Nasza reprezentacja męska startować będzie prawdopodobnie w osłabionym składzie. Finał Pucharu Europy zostanie rozegrany w dniach 4 — 5 sierpnia br. z udziałem najlepszych zespołów europejskich. Jak poinformował opiekun kadry naszych lekkoatletów doc. Jerzy Sowiński, w najbliższych dniach Malinowski podda się badaniom lekarskim.

Władysław Kozakiewicz — jak wiadomo doznał ciężkiej kontuzji w dniu 18 czerwca podczas zawodów o memoriał J. Kusocińskiego i od tego czasu nie startuje. Ostatnim sprawdzeniem naszych reprezentantów przed finałem Pucharu Europy będą zawody o memoriał dr Jerzego Michałowicza, 28 — 29 bm. Po tym miłyngun ustalony zostanie skład reprezentacji. Wyjazd do Turynu na stapi w dniu 2 sierpnia br.

PAP

A. Łaski mistrzem Rumunii w strzelectwie

W Bukareszcie rozpoczęły się 21 otwarte mistrzostwa Rumunii w strzelectwie sportowym. W strzelaniu z pistoletu dowolnego zwyciężył Andrzej Łaski — 567 pkt. przed Hynerem Hromadą (CSRS) — 565 pkt. oraz Marinica Trusca (Rumunia), Petarem Bajicem (Ju-

gosławia), Mathiasem Hofli-tzem (NRD) i Petru Ilie (Rumunia) — po 554 pkt. Strzelanie z karabinka dowolnego — 60 strzałów leżąc — wygrał Romulus Nicolescu (Rumunia) — 596 pkt. przed Massimo Birindellim (Włochy) — 596 pkt. (PAP)

Tenis popularny w Rawiczu

Jednym z prężnie rozwijających się ognisk TKKF w Leszynie jest „Sylwetka” w Rawiczu. Jeszcze nie tak dawno w mieście tym cicho było o jakiegokolwiek działalności rekreacyjnosportowej. Na lepsze zmieniło się przed dwoma laty. Obecny prezes „Sylwetki” Andrzej Wozniowski z grupą aktywnych działaczy (mimo dużych kłopotów lokalowych) zaczął organizować imprezy rekreacyjne, w których licznie uczestniczyli mieszkańcy Rawicza.

Zaczęto od sekcji tenisa ziemnego. W czynie społecznym wyremontowano kort, a tenisistów Rawicza szybko odnieśli swoje pierwsze sukcesy. Do nich należy między innymi zajęcie pierwszego miejsca przez Jerzego Jedrasia w wojewódzkim turnieju zakładów pracy, a także druga lokata Andrzeja Kaczmarka zdobyta w IV wojewódzkich mistrzostwach tenisa ziemnego w Górze. Wspomniana sekcja należy do wiodących

w Rawiczu i na niej skupia swą działalność TKKF „Sylwetka”. Do brze współpracuje ona z sekcją tenisową poznańskiej Olimpii, a poznańscy zawodnicy rozgrywają w Rawiczu spotkania pokazowe. Wspomnieć wypada także o prawidłowo pracujących sekcjach siatkówki mężczyzn i dziewcząt profilaktyczno-usprawniających dla kobiet. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że wszyscy instruktorzy pracują społecznie.

Działalność rawickiej „Sylwetki” można by wzbogacić o nowe formy pracy. Utrudnia to jednak skromna baza sportowa, a właściwie jej brak. Obecnie posiadany sprzęt sportowy o wartości 3 000 złotych nie starcza na potrzeby rekreacyjnej działalności. Na szczęście dobrze układa się współpraca ogniska z miejscowym oddziałem Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który bezpłatnie udostępnia swoje obiekty dla potrzeb „Sylwetki” (kar)

Szwed B. Borg prowadzi w Grand Prix

Po serii ostatnich turniejów tenisowych Grand Prix aktualna lista najlepszych singlistów tej klasyfikacji przedstawia się następująco: 1. Bjorn Borg — 1607 pkt., 2. Jimmy Connors — 1307, 3. Roscoe Tan-

ner — 1207, 4. John McEnroe — 972, 5. Vitas Gerulaitis — 967, 6. Arthur Ashe — 641, 7. Guillermo Villas — 602, 8. Gene Mayer — 578, 9. Jose Higuera — 568, 10. Brian Gottfried — 534 pkt. (PAP)

25 LIPCA (środa)

Widzew Łódź — GKS Katowice

29 LIPCA

Zawisza Bydgoszcz —

Lech Poznań
Polonia Bytom — Stal Mielec
Ruch Chorzów — Odra Opole
Górniki Zabrze —

Zagłębie Sosnowiec
Wisła Kraków —

Szombierki Bytom
Legia Warszawa —

Arka Gdynia
Śląsk Wrocław — ŁKS Łódź

1 SIERPNIA (środa)

Lech — Widzew
Katowice — Śląsk
ŁKS — Legia
Arka — Wisła
Szombierki — Górnik
Zagłębie — Ruch
Odra — Polonia
Stal — Zawisza

5 SIERPNIA

Katowice — Lech
Widzew — Stal
Zawisza — Odra
Polonia — Zagłębie
Ruch — Szombierki
Górnik — Arka
Wisła — ŁKS
Legia — Śląsk

11 SIERPNIA (sobota)

Odra — Widzew
Stal — Lech
Śląsk — Wisła
ŁKS — Górnik
Arka — Ruch
Szombierki — Polonia
Zagłębie — Zawisza
Legia — Katowice

15 lub 19 SIERPNIA

Katowice — Stal
Lech — Odra
Widzew — Zagłębie
Zawisza — Szombierki
Polonia — Arka
Ruch — ŁKS
Górnik — Śląsk
Wisła — Legia

25 SIERPNIA (sobota)

Szombierki — Widzew
Zagłębie — Lech
Odra — Stal
Legia — Górnik
Śląsk — Ruch
ŁKS — Polonia
Arka — Zawisza
Wisła — Katowice

2 WRZEŚNIA

Katowice — Odra
Stal — Zagłębie
Lech — Szombierki
Widzew — Arka
Zawisza — ŁKS
Polonia — Śląsk
Ruch — Legia
Górnik — Wisła

5 WRZEŚNIA (środa)

ŁKS — Widzew
Arka — Lech
Szombierki — Stal
Zagłębie — Odra
Wisła — Ruch
Legia — Polonia
Śląsk — Zawisza
Górnik — Katowice

16 WRZEŚNIA

Katowice — Zagłębie
Odra — Szombierki
Stal — Arka
Lech — ŁKS
Widzew — Śląsk
Zawisza — Legia
Polonia — Wisła
Ruch — Górnik

6 PAŹDZIERNIKA (sobota)

Legia — Widzew
Śląsk — Lech
ŁKS — Stal
Arka — Odra
Szombierki — Zagłębie
Górnik — Polonia
Wisła — Zawisza
Ruch — Katowice

21 PAŹDZIERNIKA

Katowice — Szombierki
Zagłębie — Arka
Odra — ŁKS
Stal — Śląsk
Lech — Legia
Widzew — Wisła
Zawisza — Górnik
Polonia — Ruch

4 LISTOPADA

Górnik — Widzew
Wisła — Lech
Legia — Stal
Śląsk — Odra
ŁKS — Zagłębie
Arka — Szombierki
Ruch — Zawisza
Polonia — Katowice

18 LISTOPADA

Katowice — Arka
Szombierki — ŁKS
Zagłębie — Śląsk
Odra — Legia
Stal — Wisła
Lech — Górnik
Widzew — Ruch
Zawisza — Polonia

25 LISTOPADA

Polonia — Widzew
Ruch — Lech
Górnik — Stal
Wisła — Odra
Legia — Zagłębie
Śląsk — Szombierki
ŁKS — Arka
Zawisza — Katowice

2 GRUDNIA

Katowice — ŁKS
Arka — Śląsk
Szombierki — Legia
Zagłębie — Wisła
Odra — Górnik
Stal — Ruch
Lech — Polonia
Widzew — Zawisza

II liga

5 SIERPNIA

Wióknarz Pabianice — Olimpia

12 SIERPNIA

Olimpia — Moto Jelcz Oława

15 SIERPNIA

Chemik Bydgoszcz — Olimpia

26 SIERPNIA

Olimpia — Odra Wrocław

2 WRZEŚNIA

Bałtyk Gdynia — Olimpia

16 WRZEŚNIA

Olimpia — Górnik Wałbrzych

23 WRZEŚNIA

Stal Stocznia Szczecin — Olimpia

7 PAŹDZIERNIKA

Olimpia — Piast Gliwice

14 PAŹDZIERNIKA

Małapanew Ozimek — Olimpia

21 PAŹDZIERNIKA

Olimpia — ROW Rybnik

28 PAŹDZIERNIKA

Stoczniowiec Gdańsk — Olimpia

4 LISTOPADA

Olimpia — Lechia Gdańsk

11 LISTOPADA

Zagłębie Wałbrzych — Olimpia

18 LISTOPADA

Olimpia — Pogoń Szczecin

25 LISTOPADA

Stilon Gprzów — Olimpia

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Jakie wakacje?

Czy pozwolić swemu dziecku — dorastającej dziewczynie — wyjechać w małej grupie koleżanek i kolegów na wakacje pod namiotami? Pytanie to zawierał felieton pt. „Jakie wakacje?”, opublikowany tydzień temu w cyklu „Co o tym sądzić”. Z nadesłanych na ten temat przez czytelników głosów dyskusyjnych i opinii mogliśmy wybrać do publikacji z braku miejsca niestety tylko nieliczne. Wszystkim autorom listów dziękujemy za przekazanie nam swych uwag.

Różnice w poglądach dzieci i rodziców mają nie tylko drastyczny finał. Cierpią jedni i drudzy, a winnego brak. Zagadnienie w ogólniejszym — niż wakacje — zarys jest dialogiem: rodzice — dzieci, istotnym dla nastolatków. Bezsprzecznie stroną dyktującą warunki powinni być rodzice, ale nie na zasadzie „bo ja tak powiedziałem”, lecz w wyniku partnerskiej rozmowy. Sądzę, że nie tylko zaufanie może decydować o aprobachie inicjatywy dziecka. Ważne jest zrozumienie dla dążeń młodego człowieka do samodzielności, do sprawowania młodzieńczej wyobraźni o dorosłości w konkretnych sytuacjach. Jeżeli wychowawca nie wyczuje, że jego doradczą ingerując w wybór zawodu czy towarzysza życia) dochodzi do niepotrzebnych, dających się przecieżyć uniknąć, rodzinnych nieporozumień. (2141)

WIKTOR SOBCZAK
Poznań

Uważam, że rodzice nie powinni wyrażać zgody na wspólne wyjazdy młodzieży męskiej i żeńskiej na wakacje pod namiotami, w małych grupach bez nadzoru wychowawców. Stopień zaufania nie może być w wieku młodzieżowym podstawą, ponieważ zaufanie często zawodzi oczekiwania i następuje niespodziewane pomyłki. Nie można ryzykować w tak ważnych sprawach wychowawczych i moralnych. (2140)

TADEUSZ NOWAK
Poznań

Odpowiedź na postawione w felietonie pytanie nie jest łatwa, bo liczba lat, przeżytych przez człowieka, nie zawsze świadczy o jego dojrzałości i samodzielności. Często spotykamy wśród 30-latków ludzi mało poważnych, na których nie można polegać i którym nie można zaufać. I odwrotnie, sporo jest małoletnich, dzieci prawie, którym powierzamy bez zastrzeżeń. A zatem 17 lat Gośki z felietonu o niczym nie mówi. Chociaż wydaje mi się, że ona powinna wyjechać z rodzicami, by nie burzyć planów rodzinnych, bo i matka będzie niespokojna, nie odpocznie, i ojciec za wiedziony. A chłopcy, jak to chłopcy — pomruczą, poklną i dobiorą kogoś innego na wyprawę. (2138)

EMILIA TORAŃSKA
Poznań

Autor w ostatnim zdaniu felietonu wyraził, wydaje mi się, swój pogląd, pisząc, że chyba stopień zaufania powinien decydować. Bardzo to pięknie, ale młodzież w wieku 17—23 lat nie jest na ogół tak „ustawiona” by — jeżeli zaufanie zawiedzie — stanąć na własnych nogach. Konsekwencje więc fałszywego kroku spadają najczęściej na rodziców. A jak ma podjąć dodatkowy obciążenie i obowiązkiem np. mat-

ka, która samotnie wychowuje córki, pracując już teraz na dwóch etatach? Na pytanie o wiek dla tych pierwszych prób niekontrolowanej samodzielności, odpowiedź chyba jasna: wiek samostanowienia o sobie i możliwości stworzenia sobie warunków bytowych we własnym zakresie. (2135)

J. K.
Poznań

Sam niedawno byłem w sytuacji podobnej do opisanej w felietonie: chciałem na pierwsze w czasie studiów wakacje wyjechać w grupie koleżanek i kolegów. Pojechałem, ale przynajmniej bez zgody rodziców. I chociaż mam do dzisiaj z tych pierwszych samodzielnych wakacji jak najprzyjemniejsze wspomnienia (podobnie, jak inni ich uczestnicy) przez pół roku z tego powodu były bardzo napięte stosunki w domu. Dlaczego? Nie wiem do dzisiaj i brak zrozumienia oraz zaufania rodziców ochłodził na długo również mój stosunek do nich. Potrzebne to było? (2153)

RYSZARD M.
Mosina

Dorośli to zawsze patrzą na wszystko, co chce zrobić młodzież, z nieufnością i podejrzewają najgorsze, a tymczasem wśród nas jest bardzo wielu ludzi, zasługujących na pełne zaufanie, bo wiemy gdzie są granie. Czasem mówimy o tym z koleżankami i zapytujemy się, czy ci dorośli, to znaczy starsi wiekiem, kiedyś, w młodości zachowywali się tak źle, że teraz boją się o to samo u swoich dzieci? Bo niby skąd u nich się bierze taka nieufność? A zresztą „pilnowanie” niczego nie da, bo jak kto chce, to zawsze okazję znajdzie. (2154)

MARIOLA T. I
KOLEZANKI
Kalisz

Młodzi ludzie z ukształtowaną już w wieku 17—18 lat kulturą osobistą, na pewno zasługują na zaufanie rodziców, którzy na ogół mają wyrobioną opinię o swoim dziecku. Uważam, że w takim uropie grupowym jest jednak pewne niebezpieczeństwo. Trzeba brać pod uwagę różne okoliczności, wynikające z biwakowego trybu życia. Jest piękna pogoda (jeszcze może być!), księżycowy wieczór. Założmy, że młodzi ludzie podziwiają piękno przyrody, mówią sobie miłe słowa i wszystko jest, jak trzeba. Bywa też inaczej. Chłopcy kupują wino, nastrój staje się za gorący. Trzeba się więc bardzo dobrze zastanowić nad doбором biwakowego towarzystwa. (2150)

JERZY ELIOT
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

POLSKIE **35-lecie**

21 październik 1947 — Obradowało plenarne posiedzenie CKW PPS, na którym omówiono aktualną sytuację międzynarodową i przyjęto w tej sprawie specjalną uchwałę. Wspominając o ukształtowaniu się dwu obozów politycznych we współczesnym świecie CKW pisał: „miejsce Polskiej Partii Socjalistycznej jest tam, gdzie jest miejsce Polski Ludowej” — tj. w obozie postępu społecznego. CKW poparł przeprowadzoną przez naradę 9 partii komunistycznych i robotniczych w Szklarskiej Porębie, analizę sytuacji międzynarodowej. „PPS, jako partia socjalistyczna, ma swoje własne stanowisko i swoje specyficzne zadania do spełnienia. Tym większe jednak stają się obowiązki PPS, tym większa rola całej międzynarodowej lewicy socjalistycznej i tym mocniej dziś akcentować musimy nasze słuszne dotychczasowe hasło wspólnego frontu socjalistów i komunistów w skalach narodowych i w skali międzynarodowej”. W tej sytuacji CKW protestował przeciwko krytyce uchwał w Szklarskiej Porębie ze strony prawicy światowej, a jednocześnie polecał swym organizacjom — wzmocnić walkę o zwycięstwo socjalistycznych założeń politycznych w międzynarodowym ruchu socjalistycznym, porozumienia socjalistycznych partii i grup lewicowych oraz wzmocnić wysiłki w kierunku stworzenia jednolitego frontu socjalistów i komunistów w skali międzynarodowej.

28 październik 1947 — Na posiedzeniu tymczasowego Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL uznano za szkodliwą działalność członków Prezydium b. NKW. Tymczasowy komitet postanowił zawiesić w prawach członków stronnictwa — Stanisława Bańczyka b. wiceprezesa i Stanisława Wójcika b. sekretarza naczelnego, a sprawę ich wykluczenia ze stronnictwa przekazać najbliższej Radzie Naczelnej. Ponadto tymczasowy NKW postanowił zawiesić w prawach członków postów — T. Wójcickiego, T. Nowaka i K. Nadobnika.

29 październik 1947 — Rozpoczęła obrady jesienią sesja Sejmu Ustawodawczego. Ławy poselskie były przepełnione z wyjątkiem kilku pustych miejsc na ławach PSL. Izba wybrała specjalną komisję dla zbadania sprawy ucieczki postu S. Mikołajczyka i innych.

W exposé premier J. Cyrankiewicz zwracał szczególną uwagę na zadanie utrwalenia pokoju, dążenie Polski do umocnienia autorytetu ONZ i rozszerzenia nowych form współpracy międzynarodowej opartej na konieczności współistnienia różnych ustrojów politycznych i gospodarczych. Wypowiadał się przeciwko odbudowie Niemiec kosztem Europy. Z kolei przeszedł do omówienia wewnętrznej sytuacji gospodarczej.

3 listopad 1947 — W Warszawie podpisano porozumienie między Polską a W. Brytanią w sprawie wypłaty odszkodowań obywatelom brytyjskim, których interesy zostały dotknięte ustawą z 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

6 listopad 1947 — Związek Młodzieży Demokratycznej przyłączył się do umowy o współpracy między ZWM, OM TUR i ZMW RP „Wici”. Jednocześnie cztery organizacje młodzieżowe w miejsce dotychczas istniejących komisji porozumiewawczych powołały komisje współpracy a na szczeblu centralnym — Główną Komisję Współpracy Organizacji Młodzieżowych.

13 listopad 1947 — PSL Nowe Wyzwolenie zawiesiło swą działalność i wezwało członków, by wstępowali do SL.

16 listopad 1947 — We Wrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie nowej radiostacji. Na otwarcie tej drugiej pod względem mocy w Polsce, stacji nadawczej przybył Bolesław Bierut. Prezydent wygłosił przemówienie o roli twórczości artystycznej i kulturalnej narodu.

17 listopad 1947 — Rada Naczelna PSL zerwała z polityką prawniczą, kierownictwo objęli przedstawiciele lewicy. Ukonstytuowało się nowe prezydium NKW m. in. — Józef Niecko prezes, Czesław Wycech wiceprezes, Kazimierz Banach sekretarz. Rada Naczelna gruntownie przedyskutowała dotychczasową politykę stronnictwa, międzynarodową sytuację Polski oraz zadania ruchu ludowego. Zdecydowała zerwać z linią polityczną S. Mikołajczyka, nakreśliła program demokratyzacji stronnictwa, weryfikacji jego członków i nawiązania współpracy z SL.

22 listopad 1947 — Został opublikowany okólnik KC PPR i CKW PPS w sprawie obchodu pierwszego rocznicy zawarcia umowy o jednolitość działania i współpracy obu partii. Pisano w nim m. in. „Rok który dzieł nas od zawarcia umowy, wykazał, że umowa ta w pełni zadoła egzamin polityczny”. Kierownictwa obu partii uważały, że doprowadziła ona do zwycięstwa „wielkiej batalii wyborów sejmowych” i do bankructwa politycznego obozu mikołajczykowskiego, pozwoliła na podjęcie skutecznej walki przeciwko szkodnictwu i spekulacji, do podniesienia wydajności pracy i realizacji pierwszego roku planu 3-letniego. Przyczyniła się również do wzrostu autorytetu i popularności, zwłaszcza wśród robotników, obu partii.

23 listopad 1947 — Początek wizyty w Polsce M. Thoreza sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Francji. Pierwszego dnia pobytu w Warszawie M. Thorez złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Z. Modzelewskiemu, premierowi J. Cyrankiewiczowi i prezydentowi B. Bierutowi. Następnie udał się do Katowic, gdzie 24 listopada odbył się z jego udziałem 10-tysięczny wiec robotników Śląska. Następnego dnia w towarzystwie sekretarza generalnego KC PPR udał się do Wrocławia, gdzie odbyła się wielka manifestacja (60 000 osób) ludności na cześć sojuszu ludzi pracy Polski i Francji.

24 listopad — 16 grudzień 1947 — Przed Najwyższym Trybunałem w Krakowie odbył się proces zbrodniarzy wojennych — b. funkcjonariuszy hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. 23 oskarżonych skazano na karę śmierci, 7 na dożywotnie więzienie, 10 na kary więzienia od 3 do 15 lat, jednego uniewinniono.

28 listopad — 2 grudzień 1947 — W Antwerpii obradowała u udziałem PPS konferencja partii socjalistycznych. Powołała ona Międzynarodowy Komitet Socjalistyczny (Comité International Socialiste Consultatif, tzw. Comisco). PPS wystąpiła zeń 22 marca 1948 r. Na bazie Comisco powstała następnie Międzynarodówka Socjalistyczna.

3—27 grudzień 1947 — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się proces przywódców tzw. Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej, oskarżonych o działalność dywersyjną i terrorystyczną na szkodę państwa i narodu.

6—8 grudzień 1947 — W Warszawie obradował I Krajowy Zjazd ZWM. Ogółem na Zjazd wybrano 1380 osób, udział w obradach wzięło 1292, w tym powyżej 24 lat było tylko 295 delegatów — reprezentowali oni wszyscy — 300 000 członków Związku Walki Młodzieży. Posiadali wykształcenie podstawowe i średnie. Wśród delegatów było — 516 robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, 285 uczniów i pracowników umysłowych oraz 437 chłopów. Na Zjazd przybyły delegacje OM TUR, ZMW RP „Wici”, ZMD i ZHP. Głównym celem Zjazdu było aktywne zaangażowanie młodzieży do twórczej pracy dla państwa. Referaty sugestywnie przedstawiały osiągnięcia ZWM, charakteryzowały się optymizmem, wiarą w przyszłość młodzieży i Ojczyzny. Zjazd wykazał siłę i zwartość ZWM, a także dojrzałość polityczną delegatów, wyrażającą się m. in. w uczuciowym stosunku do partii. Zjazd uchwalił deklarację programową — przyjętą jeszcze w grudniu 1945 r., statut, prawo zetwarzemowca i wysunął hasło zdencjonalizacji organizacji młodzieżowych. Zjazd wybrał Zarząd Główny, którego przewodniczącym został ponownie Aleksander Kowalski.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

Wieloletnie programy kompleksowe

Patrzeć szerzej — działać sprawniej

Prawda, że mieszkanie wciąż jeszcze jest dobrem deficytowym i czeka się na nie długo. Ale prawdą jest również, że nigdy po wojnie nie budowaliśmy tak wiele, jak w obecnej dekadzie. Jest także prawdą, iż rynek spożywczy nie jest zaopatrzony tak jak powinien, ale prawdą jest również, że nigdy rolnictwo i cała gospodarka żywnościowa nie miały tej rangi i nie korzystały z tylu środków, co w latach 70-tych.

Uwzględniając wszelkie proporcje, w obu dziedzinach postęp jest ewidentny i szybszy, aniżeli w latach 60-tych. Dlaczego? Otóż ich rozwój kształtowany jest w myśl wieloletnich kompleksowych programów. Nie jest to — jak mogłoby się zdawać — różnica jedynie terminologiczna lecz nowum w zasadach, ba — wręcz w filozofii gospodarowania. O ile bowiem klasyczny plan przyjmował jako kryterium naczelne działania gospodarczego wzrostu, czyli poprawę wskaźników, o tyle oba wymienione programy skonstruowane zostały z punktu widzenia społecznych celów, jakimi mają służyć. Jest to kolosalna różnica, albowiem skala i tempo działania gospodarczego podyktowały w obu dziedzinach potrzeby, nie zaś możliwości.

Słusznie chlubiśmy się, że w latach 1971-75 zdołaliśmy wybudować ponad 1,2 mln mieszkań, że w tej pięcioletce zapewne wybudujemy przeszło 1,5 mln dalszych, zaś w następnym 10-leciu ponad 4 mln, tak by do roku 1990 wybudować ich w sumie około 7 mln i w ten sposób zrealizować społeczny cel: samodzielne mieszkanie każdej rodzinie. Aby ten cel zrealizować, potrzebny jest no

woczesny przemysł mieszkaniowy: setki całkiem nowych oraz rozbudowanych i zmodernizowanych fabryk, produkujących zresztą nie tylko na potrzeby mieszkaniówki. Nie ma bodaj galezi, branży czy dziedziny wytwórczości, która nie rozwinęłaby się dlatego i po to, by realizować program mieszkaniowy. I odwrotnie: gdyby nie program — tempo wzrostu budownictwa oscylowałoby z pewnością jak w latach poprzednich, wokół 10 procent rocznie, bo na więcej nie pozwalałyby moce powoli rosnącej infrastruktury i budownictwa.

Podobnie rzecz się ma z programem żywienia narodu, choć tu znacznie trudniej było określić cel, a także trudniejszym i wymagającym dłuższego czasu procesem jest stworzenie możliwości. A jednak i w tej dziedzinie mimo wielu jeszcze kłopotów systematycznie program realizujemy. I znów: obiektywnie istniejące i nie dające się zanegować trudności z nabyciem tego czy owego, nie mogą przesłonić faktu najważniejszego: na przestrzeni ostatnich lat rolnictwo przestało być samodzielnym działem gospodarki narodowej; działem tym stał się bowiem kompleks żywnościowy, którego rolnictwo jest jedynie ważną częścią. Na ten nowy dział składają się setki nowych zakładów przemysłu spożywczego i dziesiątki rozbudowanych fabryk całkiem innych branż.

Mało kto dziś pamięta, że za łącznym programem żywnościowym był także skromnie dziś brzmiący plan zwiększenia produkcji białka zwierzęcego, czyli krótko mówiąc plan zwiększenia hodowli. Sam w sobie był to jednak plan iluzoryczny. Dla

zwiększenia hodowli potrzebna była nowa polityka rolna, intensyfikacja budownictwa w wentarskiego, zwiększenie produkcji pasz, a więc i lepsze nażenie, mocniejsze nasycenie rolnictwa maszynami itp. Tak rodził się program żywnościowy i tak rodziły się Policie II i Włocławek, modernizacja Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku i „Ursusa” wraz z licencją M—F—P.

Przeciętny człowiek oczekujący na mieszkanie czy usługę bezskutecznie (często) kupić po południu twarożek homogenizowany nie zdaje sobie sprawy z tego, jak szerokie trzeba podejmować działania, by było i to mieszkanie i ten twarożek. Przeciętnego człowieka interesuje najbardziej ostateczny efekt. Powinien być jednak świadom tego, że dzięki planowi kompleksowemu, dzięki wszechstronnemu spojrzeniu na ważne społeczne cele — zbliżamy się drogą najszybszą do zaspokojenia głównych potrzeb społecznych. Dla każdego, kto gospodarkę widzi nie tylko w planie jej działania bieżącego, ale także w planie perspektywicznym — jest to sprawa niezmiernie ważna.

Ktoś może w tym miejscu za pytać: skoro programy są takie dobre, skoro tak wyraźnie przyspieszają rozwój — dlaczego nie mamy ich we wszystkich dziedzinach?

Po pierwsze — dążenie do celu z kompleksowym programem w rękę jest marszem tyłem forsownym, co wyczerpującym, czyli przede wszystkim na daleki kosztownym. Po drugie — wprowadzenie łatwo się mówi, „trzeba opracować program”, ale znacznie trudniej jest rzeczywiście dobry program o-

pracować. Jest to robota nie tylko pracochłonna, ale także nastroczająca wielu problemów metodologicznych i organizacyjnych.

Ilustracją pracochłonności niech będzie informacja, iż dla potrzeb kompleksowego programu ochrony środowiska wielkie sztaby ludzi musiały wykonać ponad 300 specjalistycznych opracowań o łącznej objętości 17 000 stron tekstu, tysiąca tablic i 250 map. A przecież od przygotowania takiego tworzywa dopiero zaczyna się opracowywanie wieloletniego programu działania!

Nie miejsce tu, by opisywać trudności natury organizacyjno - metodologicznej związane z planowaniem problemowym, bo tak nazywają fachowcy kompleksowe programy. Rzecz polega mówiąc w największym skrócie — na tym, że plan klasyczny ma układ pionowy (przedsiębiorstwo - zjednoczenie - branża - resort). Planowanie problemowe polega zaś na uzupełnieniu siatki planów pionowych — siatką planów poziomych, biegnących niezależnie od formalnych podziałów gospodarki. Po to, żeby rolnicy mogli wyhodować o X krów więcej fabryki podlegające resortowi budownictwa m usz a wyprodukować nie po prostu więcej, ale o konkretny Y więcej materiałów budowlanych, a w tym celu przemysł maszynowy m usz a wyprodukować odpowiednio więcej rozmaitych maszyn i tak dalej.

Tego typu logicznych łańcuchów są w gospodarce miliony i uruchomienie wszystkich równocześnie jest operacją wielce skomplikowaną. Robimy to jednak systematycznie i zapewne najbliższy plan perspektywiczny będzie w większym stopniu niż obecny oparty o kompleksowe programy. Opracowywać je trudno, ale z pewnością warto, bo spojrzenie wszechstronne gwarantuje pełną społeczną efektywność i sprawność gospodarczego działania.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Życiorysy współczesne

Praca jest sprawą poważną

ku żyć. Jestem tokarzem. Moja robota wymaga dokładności, precyzji. Nie mogę pracować jak automat, muszę być skupiony, robię bowiem elementy z dokładnością w mikronach. Te swoje godziny pracy od szóstej do czternastej mu-



Zdzisław Puszczewicz

Fot. — J. Montelatye

szę i chcę przepracować uczciwie, solidnie. Jak bardzo jest to praca odpowiedzialna? Wytworzymy przecież elementy produkcyjne dla lotnictwa. Muszą one dawać pilotowi gwarancję absolutnej niezawodności i bezpieczeństwa.

Mówię, że w Komitecie Zakładowym PZPR przy WSK „PZL — Kalisz” powiedziano mi o nim, że jest jednym z przodujących, najlepszych pracowników zakładu. Na moją prośbę wyciąga z biblioteczki dyplomy. Czytam — list do Zdzisława Puszczewicza od I sekretarza KW: „W imieniu Egzekutywy Komitetu Woje-

wódzkiego PZPR w Kaliszu wyrażam Towarzyszowi podziękowanie za dotychczasowe osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej oraz osobisty wkład w rozwój społeczno-gospodarczy kraju”. Odnaka Brygady Pracy Socjalistycznej, dyplom przodownika pracy, Srebrny Krzyż Zasługi.

Zdzisław Puszczewicz: „Swoją pracą trzeba dawać przykład innym. Najlepiej gdy istnieje zgodność tego, co się mówi i co robi.”

Do ZMS wstąpił w 1961 roku, był wiceprzewodniczącym koła. Do partii należał od 1968 roku. Był członkiem egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej przez dwie kadencje, teraz jest członkiem Samorządu Robotniczego WSK.

Wśród pamiątek spostrzegam dwie takie same: dyplomy odznaki przodownika pracy socjalistycznej. „Ten drugi to żony, dostała tę odznakę teraz, w kwietniu, na Dzień Włókniarza”.

Anna Puszczewicz: „Matka zmarła, jak miałam 8 lat, ojciec — jak 15. Od piętnastego roku życia zaczęłam pracować. Wpierw w „Winiarach”, od 1968 roku w „Punotexie”. Jestem tam apreterem tkanin, pracuję przy ich rozciąganiu. Bardzo lubię tę swoją pracę”.

Zdzisław Puszczewicz: „W 1973 roku otrzymaliśmy nowe mieszkanie. Wszliśmy, jak to się mówi, do pustego. My, Anna i ja, nie mieliśmy żadnego życia. Tak się nam ono układało, że nie mogliśmy liczyć na czyjąś pomoc, a tylko na pracę własnych rąk. Teraz miesz-

kanie już urządzone, mamy też samochód”.

Anna: „Ale rozmawiać możemy najczęściej tylko w niedzielę”.

Zdzisław: „Praca jest na zmianę. Na zmianę też jedno z nas musi zostawać w domu z dziećmi. A w fabryce trzeba czasem pracować i po 16 godzin, gdy kooperant na czas nie zdąży z częściami. Chorują też ludzie, a wszystko musi być wykonane. W biurze pewne sprawy odłożyć można na drugi dzień, a u nas w zakładzie — ta a nie inna praca właśnie teraz, w tym dniu musi być zrobiona. Praca to jest sprawa ważna”.

Anna: „Jak przychodzi sobota, niedziela to nie możemy na gadać się z sobą za cały tydzień”.

Zdzisław: „Lubię bardzo być w domu, posiedzieć z rodziną. Marzenia? Przegapiłem trochę szkołę. Ale o to było wtedy trudno. Gdy zaczynałem pracę dwadzieścia lat temu, to technikum było tylko po południu, a praca — na zmiany. Teraz także technikum jest na dwie zmiany. Chciałbym, żeby moje dzieci uzyskały wykształcenie lepsze niż ja, a jeśli będą miały po temu zdolności, by skończyły studia. A syn — żeby tak jak ja pracował w WSK”.

Anna: „Ale Paweł chce być marynarzem. Ja to popieram”.

Zdzisław: „Jeszcze chciałbym na swojej maszynie w fabryce robić stale coś nowoczesnego. Człowiek się wtedy rozwija, uczy się nowego”.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

PEŁNYM GŁOSEM

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Zatrudnienie absolwentów

Dyplom

to jeszcze nie wszystko

Oglądałem niedawno jeden z programów popularnej wśród młodzieży — telewizyjnej „Siódemki”. Wzięła w nim udział grupa młodych — młodych, chcących na edukacyjnej drodze uczynić krok następny. Poproszeni o uzasadnienie wyboru kierunku studiów różnie dawali odpowiedzi. Jedni deklarowali chęć rozwijania zainteresowań i zaspokajania ambicji intelektualnych. Drudzy przyznawali, że pragną wykonywać zawód dobrze płatny. Inni znów poszukiwali „złotego środka”. Niektórzy zastrzegali się, że brak im jeszcze życiowego doświadczenia i dlatego prezentowane przez nich poglądy mogą przez życie nie zostać zweryfikowane. Zdawali sobie bowiem sprawę, że nie zawsze łatwo udaje się przekroczyć próg, dzielący uczelnię od zakładu pracy.

Bywa, że młody człowiek, który jeszcze nie zetknął się z „prawdziwą” pracą musi ją podjąć, niezgodnie ze zdobytym wykształceniem. Społeczne szkody takiego rozwiązania są znaczne. I chodzi tu nie tylko o frustrację absolwenta, ale również o nieracjonalne wykorzystanie kwalifikacji, uzyskiwanych w ciągu wielu lat nauki.

W Wielkopolsce kłopoty takie grożą przede wszystkim absolwentom specjalności nauczycielskiej niemal wszystkich kierunków, głównie jednak filologii germańskiej, angielskiej i polskiej, a także bibliotekoznawstwa i pedagogiki specjalnej. Jest to zresztą kłopot wspólny dla prawie wszystkich ośrodków akademickich w kraju. Nie można jednak mówić o niedostatkach nauczycieli w ogóle. Brak bowiem i to sporo, specjalistów nauczania początkowego. Falszywe jest funkcjonowanie w społecznej świadomości przekonanie, że z taką pracą upora się każdy, choćby tylko trochę doświadczonego, nauczyciela. W rzeczywistości nauczanie początkowe wymaga kwalifikacji szczególnych. A uniwersytety przygotowanie takich specjalistów dopiero, zaczynają, nauczycielski zaś „Nurt” sprawy też nie rozwiązuje. Odczuwany jest ponadto niedobór nauczycieli muzyki, absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu.

Młodzi ludzie zbyt rzadko jednak biorą pod uwagę społeczne uwarunkowania pracy. Holdują na ogół przekonaniu: „skoro otrzymałem dyplom — mogę żądać pracy”. Niezbyt więc tłumnie stawiają się na organizowane przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu spotkania, na których wyjaśnia się studentom ich zawodowe perspektywy. Często trzeba więc sięgać po rozwiązania kompromisowe — absolwenci specjalności nauczycielskich zatrudniają się w różnego rodzaju placówkach oświatowych (szkolnictwo, przedszkola). Pełna zgodność kwalifikacji i wykonywanego zawodu możliwa jest dopiero później.

Kłopotów tych byłoby mniej, gdyby nie swoista bariera psychologiczna, umacniająca opory przed podejmowaniem pracy w niewielkich miejscowościach. A przecież właśnie tam bywają najszybsze warunki do życiowego startu i zaspokojenia aspiracji zawodowych.

Akademie Wychowania Fizycznego opuszcza w tym roku pierwsza grupa 100 absolwentów Wydziału Turystyki i Rekreacji. Na razie prace ma zapewnioną tylko połowa z nich. Trudności wynikają między innymi z tego, że kandydaci nie chcą podejmować pracy w hotelach na trzy zmiany. Rozumieć należy chęć zapewnienia sobie jak najbardziej dogodnej pracy, ale takie wymagania są chyba już zbyt wygórowane.

Z zatrudnieniem absolwentów innych kierunków kłopotów jest znacznie mniej. Ale są...

Mówi Piotr Zakrzewski, pełnomocnik do spraw zatrudnienia absolwentów Zarządu Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Poznaniu.

Pierwszym błędem jest to, że zainteresować studentów przyszłą pracą próbuje się dopiero na ostatnim roku studiów. A trzeba to robić znacznie wcześniej, przed podejmowaniem decyzji o wyborze specjalizacji. Najlepiej byłoby, gdyby pełnomocnicy do spraw zatrudnienia studentów rzetelnie przedstawiali możliwości otrzymania pracy jeszcze na przedrekrutacyjnej akcji „otwartych drzwi”.

Nie dobrze, że absolwenci kierunków, nie objętych ustawą o planowym zatrudnieniu, są traktowani przez pełnomocników po macoszemu. Pozostawieni samemu sobie, mają nieraz trudności z uzyskaniem pracy. Niektóre zakłady brońa się bowiem przed ich przyjmowaniem, woląc wysłać własnych pracowników na studia wieczorowe i zaoczne. Traktując ten obyczaj jako wyróżnienie, coś na wzór talonu na samochód, nie respektują potrzeb społecznych. Może byłoby więc dobrze ustalić taką zależność — wysłanie 5 pracowników na studia wieczorowe, przyjmiecie 5 absolwentów.

Należałoby też chyba ściślej powiązać wyniki uzyskiwane w nauce z późniejszymi możliwościami podejmowania pracy. Pełnomocnicy także narzekają na trudności z lokowaniem w pracy swoich podopiecznych. Rodzą je na przykład niedogodne terminy kończenia nauki na niektórych kierunkach, zwłaszcza nauczycielskich. W praktyce zbiegają się one bowiem z rozpoczęciem roku szkolnego. A decyzje personalne rodzimowane są przecież wcześniej.

Niektóre zakłady nierzetelnie traktują składane przez siebie oferty albo się z nich wycofują, albo nie oferując tak „na prawdę” nic. Dużej korzyści dopatrują się natomiast pełnomocnicy w prawnym uregulowaniu ściślejszej współpracy z małymi zakładami.

Zale, po części słuszne, mają także zakłady pracy. Nafzekają bowiem na zbyt słabe powiązanie dydaktycznych programów z praktycznymi potrzebami wykonywanego zawodu. Uzyskiwane przez studentów wiadomości są ponoć zbyt mało uniwersalne.

Słuszne wydała się postulat, by zdobywanie ściślejszej specjalizacji przesunąć na ostatni rok studiów lub nawet na pierwszy okres pracy zawodowej.

Na razie tegoroczni absolwenci nie garną się jeszcze do pracy zbyt tłumnie. Chcą chyba wykorzystać ostatnie w życiu „długie” wakacje. W sierpniu i wrześniu nacisk na rynek pracy będzie już znacznie większy. Dobrze więc, że zanim to nastąpi, wzięli zatrudnienia przekonsultują z dyrekcjami zakładów pracy możliwość zatrudnienia absolwentów szkół wyższych.

Natomiast we wrześniu odbędzie się przegląd, realizacji przez zakłady pracy ich programów zatrudnienia. Oby przyniosł pozytywne wyniki.

JAN BIŁOS

Szłam po zniszczonych schodach na drugie piętro starej kamienicy. Szły wskazywał, że właśnie tam, w budynku przy al. Wolności 10 w Kaliszu, mieści się Poradnia Wychowawczo - Zawodowa. U wejścia do gmachu reklamowali się również inni — PCK, PZW.

Kłątka schodowa nie zachęcała do odwiedzin. W poradni było ciasno lecz przytulnie. W progu, szykując się do odejścia stała kobieta, parę kroków dalej — młoda dziewczyna. W tym samym pomieszczeniu za biurkiem siedziała druga kobieta, żywo dyskutująca z przybyłymi. Była to dyrektorka poradni — Maria Słowińska, a interesantki — matka z córką cierpiącą na padaczkę.

— Pamiętaj — mówiła do dziewczyny — nie wolno ci przebywać na słońcu, to ci szkodzi. Musisz zrezygnować z tej przyjemności; wiesz, że czynisz to dla swojego dobra.

Dyrektorka jest absolwentką Instytutu Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Osobą o sporym doświadczeniu w pracy z młodzieżą trudną, upośledzoną, z dziećmi specjalnej troski. A przy tym pogodną i życzliwą moim podopiecznym, chętną do dalszego działania. I jak powie działa — cierpliwa. Bo tutaj na sukcesy należy długo czekać. A jeśli zauważy się postępy u dzieci, którym o wiele trudniej jest przyswoić sobie pewne wiadomości, gdy dostrzeże się, iż uczeń staje się sprawniejszy,

albo kiedy rehabilitacja daje rezultaty — radość jest pełna. Dla całego zespołu.

— Nie wyróżnia nikogo z zatrudnionych w poradni. U nas często nie liczą się godziny — jeżeli zachodzi potrzeba — zostajemy dłużej. Kiedy ktoś z naszej jedenastki zachoruje a właśnie tyle mamy etatów, zastępuje się go. Dobra atmosfera to połowa zbiorowego sukcesu — twierdzi dyrektorka.

Gdyby ten zgrany kolektyw mógł sprostać potrzebom. Niestety. Pod opieką poradni znajduje się 37 000 uczniów. Każdy z nich powinien zostać przebadany, a w razie potrzeby zarejestrowany i kontrolowany. Badania nad jednym tylko dzieckiem trwają prawie sześć godzin dziennie. Prowadzi je w sumie pięciu pedagogów i pięciu psychologów. W sukurs pracownikom przychodzi lekarze — pediatrzy, neurologi, okuliści. Poradnia współpracuje ze szpitalami i kontrolowanymi, kierując na zajęcia z rehabilitacji, utrzymuje także kontakty z jej pacjentami. Pod pieczę poradni pozostają szkoły kaliskie oraz 11 zbiorczych szkół gminnych. Dotychczas udało się zbadać zaledwie 1152 uczniów oraz zarejestrować 1993 pacjentów.

Przypadki bywają różnicowane. Testuje się malców i do-

rastającą młodzież. Letnią porą bywałcami budynku przy alei Wolności są rodzice z sześciolletnimi dziećmi. — Zbliża się rok szkolny — może dziecko już posłać na lekcje? Jest dobrze rozwinięte, radzi sobie samo, czy musi jeszcze najpierw pójść do „zerówki” — pytają. W ciągu roku szkolnego najwięcej badań przeprowadza się wśród uczniów klas I—IV, bo przystosowanie do nauki szkolnej następuje dzieciom trudności.

Niekiedy wezwanie do poradni przyjmują rodzice z lękiem. Obawiają się, że dziecko będzie skierowane do szkoły specjalnej. Wtedy albo nie zgłaszają się w ogóle, ignorując wizytę, albo wchodzą ze strachem „na górę”. Najczęściej okazuje się, że nie ma mowy o szkole specjalnej, są inne metody ułatwiające dziecku dostosowanie się do wymagań szkoły i grona rówieśników.

Bolączką pani Słowińskiej jest lekceważenie badań. Przecież tyle osób jeszcze pozostało do „skontrolowania”, a tu siedzi się z założonymi rękami, tylko dlatego, że rodzice uznali tę sprawę za zbyt blachą, by się nią zająć. Postawy niektórych szkolnych pedagogów też są dalekie od ideału. Dzieci ze środowisk moralnie zagrożonych szukają „rodziców” w szkole, u „swojej pani”. Znerwicowane,

czekają na ciepłe słowo wychowawczyni. Pozostawione same sobie niekiedy upodabniają się do środowiska.

Jesienią do poradni trafiają ośmioklasiści. Szukają pomocy w wyborze przyszłego zawodu. Czy można — ze względu na ograniczone możliwości psychofizyczne zostać tym, kim się być chciało — pytają. Trzeba wielkiej sugestywności, aby przetrzymać młodej ładnej dziewczynie, że musi zrezygnować ze swych marzeń. Uodpornić młodego człowieka dotkniętego kalectwem na reakcje otoczenia.

W poradni przy Alei Wolności są trzy gabinety — pedagogiczny, psychologiczny i poradni zawodowych. Od września przy będzie w poradni logopeda. Wady wymowy zdarzają się nagle. W „pokoju specjalnym” przyjmuje się rodziców. Ze względu na długotrwałość badań, pacjenci spożywają w przerwie drugie śniadanie. Żeby badania przebiegały sprawnie i panował ład w codziennej działalności potrzebna jest poczekalnia.

Schodząc po zniszczonych schodach kilkupiętrowej kamienicy. Jak dobrze, że są ludzie, którzy problemy innych przyjmują za swoje.

ZOFIA PACEWICKA

Listy z wakacji



„... Kochani Rodzice, jest mi tu dobrze, i jedzenie smakuje, i ognisko mieliśmy i...” — z różnych stron kraju piszą do swych najbliższych młodzi wczasowicze. Listy wysyłają z kolonii, z obozów harcerskich, z wędrowek z plecakiem — bo mama, jak to mama, zwykle niepokoi się, nie dowierza, że jej dziecko naprawdę da sobie radę na wakacyjnym szlaku. (ten)

CAF — fot. Hawalej

Radzieckie dyskoteki

„Exception” i Bach

ki estradowe, ale słucha muzyki klasycznej oraz uczestniczy w dyskusjach o niej.

Wzimy np. taką dyskotekę w niewielkim nadwolańskim miasteczku Kamyszyn, gdzie często rozbrzmiewają organy. Na jednym wieczorze można usłyszeć w interpretacji holenderskiego zespołu „Exception” parafrazy utworów Mozarta i Bacha, a potem te same

utwory już w brzmieniu oryginalnym. Albo program o jazzie. Obejmuje amerykańską klasykę, nagrania radzieckich muzyków i dość skomplikowane w odbiorze pieśni Czesława Niemena.

Kto opracowuje i prowadzi programy? W roli disc-jockeyów z reguły występują społecznie entuzjaści tego rodzaju muzyki. We wspomnianej dyskotekie w Kamy-

szynie na przykład pełnią tę rolę: kierowniczka jednego z działów miejscowej biblioteki Olga Popowa, pracownica gazety Tatiana Pietniewa i wykładowca ze szkoły muzycznej Gułi Bieżanidze.

Burliwy rozwój dyskotek zrodził także немало problemów. Głównym wydaje się być poziom przygotowania disc-jockeyów. W celu jego rozwiązania w Estonii — był to pierwszy przypadek w ZSRR — ustalono cennik za występy disc-jockeyów i ich klasyfikację. W ten sposób rozpoczęła się „epoka zorganizowanych dyskotek”. (APN — PAN)

By nie było za późno

Egzamin prawdziwej

Przykłady jednostkowe, ale można je powielać, wprowadzając niewielkie tylko poprawki.

Zanim się młodzi pobiorą, układają różne plany. Jaki ma być ślub i wesele. Gdzie spędzić miodowy miesiąc. Jak urządzić mieszkanie, co kupić najpierw, a co później. Planują nawet często, ile będą mieli dzieci. I wszystko to jest dla nich bardzo realne. Gorzej, gdy idzie o odpowiedź na pytanie: jak będzie wyglądać przyszłe życie we dwoje, a potem we troje, czy czworo, ale nie wyłącznie w sferze materialnej. Tu już wyobrażenia są bardzo mgliste. Wydaje im się, że skoro się kochają, skoro oboje dążą do założenia rodziny — to wszystko będzie, musi być w porządku. Może nawet mają jakieś własne teo-

rie na temat życia w rodzinie, tyle że teorie nie chcą się potem sprawdzić w praktyce.

„Za późno dowiedziałem się, że miłość nie polega na braniu, ale również na dawaniu” — wyznaje jeden z młodych uczestników ankiety na temat życiowych potknięć i błędów, której omówienie zawiera książka Zbigniewa Pietrusińskiego pt. „Czego dowiedziałem się za późno”. I nie jest bynajmniej w tym wyznaniu odosobniony.

W podsumowaniu ankietowych wypowiedzi autor książki pisze: „Sprawą szczególnie godną starania jest uczenie traktowania miłości nie tylko jako spontanicznego przeżycia i czerpania satysfakcji, lecz także jako procesu działania, w którym naprawdę dajemy drugiemu człowiekowi z sie-

bie jak najwięcej. Tak pojmowanej miłości — jak stwierdza Erich Fromm — należy po prostu uczyć. Tymczasem jedynym czego uczymy o miłości, to poznawania jej egzaltowanej wizji romantycznej promieniującej tęczo z wielu klasycznych lektur i filmów”.

Odnosi się to także do miłości rodzicielskiej. Dziecko, zanim się urodzi jawi się w wyobraźni wielu młodych jako małe, rozkoszne stworzenie, źródło nieustannej radości. Brak często wyobraźni, a przede wszystkim wiedzy, o tym, że wraz z pojawieniem się dziecka zaczyna się okres nieustających obowiązków, że staje się przed koniecznością wzmocnienia poczucia odpowiedzialności za losy małego czło-

PEŁNYM GŁOSEM

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Przyszli mechanizatorzy

Tysiące dziewcząt i chłopców z Wielkopolski, opuszcza co roku rolnicze technika i szkoły zawodowe. Liczne reprezentowani są w tej grupie uczniowie szkół mechanizacji rolnictwa. W Poznaniu zdobywają oni wiedzę i praktyczne umiejętności w Zespołach Szkół Rolniczych m. in. w Objezierzu, Poznaniu (na Golecinie) i w Środzie. Zarówno absolwenci tych szkół, jak i podobnych w Kaliskiem, Konińskiem, Lesznie, Piłskiem, stanowią kadrę fachowców bardzo potrzebnych wielkopolskiemu rolnictwu. Na zdjęciu: podczas zajęć praktycznych, trzeba też poznać budowę ciągnika „Ursus”.



CAF — fot. Łokaj

Chór na 900 000 głosów

Dziękuję ci, mistrzu...

„Dziękuję ci, mistrzu. Za to, że nie tylko sam jesteś mistrzem w zawodzie, ale umiesz po mistrzowsku zapowodu uczyć. Za to, że kiedy łatwo się gubię — przytłoczony wielkością zakładu, obcością środowiska, ogromem nieznanymi spraw — służysz swoim doświadczeniem, pomocą, serdecznym słowem. Że nie, co moje — nawet kłopoty osobiste — nie są ci obce i za „podparcie” w trudnych sytuacjach zawodowych i życiowych...”

Myślę, że tak mniej więcej mógłby brzmieć tekst podziękowania, wygłoszony przez 900 tys. młodych ludzi Dłaczego akurat ty? Bo ty właśnie wzięło udział w plebiscycie na najlepszego mistrza-nauczyciela i wychowawcę młodzieży, organizowanego co roku przez Zarząd Główny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przy współudziale Centralnej Rady Związków Zawodowych. A skąd przekonanie, że tak mniej więcej brzmiałby tekst podziękowania? M.in. stąd, że podczas badań przeprowadzonych w dziesięciu wielkich zakładach Śląska młodzi pracownicy postawili kierownikom takie m.in. wymagania: „...od swojego kierownika oczekuję pomocy i zrozumienia, umiejętności podejrzenia do pracownika, zainteresowania się również sprawami osobistymi... od naszego kierownika oczekujemy pomocy w rozwiązywaniu codziennych problemów związanych z pracą... oczekuję uznania i poparcia, pomocy w trudnych sytuacjach”.

żącym plebiscyt prowadziło 5050 zakładów pracy, a 900 000 pracowników wybrało 8250 mistrzów, którym nadano tytuł Najlepszego Mistrza-Nauczyciela i Wychowawcy Młodzieży.

Dobrze, że plebiscyt rozszerza się coraz bardziej, bowiem jest formą nie tylko uznania dla mistrzów w nauczaniu i wychowywaniu młodzieży, ale także propagowania ich w zakładzie w środowisku. Wyróżniających się mistrzów przedstawiają gazety, zakładowe i radiowe, a organizacje młodzieżowe starają się wyjść z ich propagowaniem poza zakład. Oto na przykład ZW ZSMP w Przemyśle zorganizował w centralnym punkcie miasta galerię zasłużonych i najlepszych mistrzów-nauczycieli i wychowawców młodzieży, a organizacja wrocławska organizuje spotkania uczniów z najlepszymi mistrzami i wychowawcami z wielkich zakładów pracy.

5050 zakładów pracy z najlepszymi mistrzami-wychowawcami młodzieży — to wiele, ale ciągle za mało. Nie wszędzie bowiem jeszcze opiekunowie młodych pracowników i kierownicy w pełni zdają sobie sprawę ze znaczenia wychowawczej roli zakładu, z pożytku, jakim jest dla zakładu szybka i dobra adaptacja młodzieży. Z badań bowiem wynika także, że wielu młodych ceni swych mistrzów za fachowość, ale ma im za złe brak zainteresowania problemami zawodowymi i osobistymi pracowników, brak szacunku i pomocy oraz bazowanie na karaniu jako je dynym środkiem wychowawczym.

To po pierwsze. Po drugie plebiscyt rozwija się nierównomiernie. Najbardziej rozpowszechniony jest w województwach: wrocławskim, warszawskim, gorzowskim, nowosądeckim, lubelskim, katowickim, poznańskim i przemyskim. A w innych? Nie ma kandydatów na najlepszych, czy może nie widzi się potrzeby honorowania dobrych nauczycieli i wychowawców młodzieży?

Dlatego też jak wezwanie do wszystkich, nie tylko do organizacji młodzieżowych, brzmi je den z wniosków kończących informację ZG ZSMP o przebiegu tegorocznego plebiscytu na najlepszego mistrza-nauczyciela i wychowawcę młodzieży: „Objąć plebiscytem większą liczbę mistrzów, kierowników oraz fachowców zajmujących się problemami adaptacji spoteż no-zawodowej”.

H. W.

dojrzałości

wieka. Ze w życiowych i rodzinnych planach przewidzieć trzeba problemy, kłopoty, wyrzeczenia. Przewidzieć po to, aby umieć sobie z nimi dać radę, aby wiedzieć, jak się je będzie rozwiązywać, zanim nie będzie za późno.

— Zbyt często przychodzi do nas za późno — mówi jeden z psychologów Poradni Przedmażeńskie i Rodzinnej. — Dopiero po kilku latach konfliktu. Są już „okopani” na swoich pozycjach i w poradni szukają nie tyle pomocy, co autorytatywnego potwierdzenia swoich racji. Przy chodzą w sytuacjach, kiedy oboje myślą już o rozwodzie. Przy chodzą pojedynczo, bo partner wyznaje zasadę, że „to twoja wina i ja nie muszę tam chodzić”. Z czym przy chodzą? Z najróżniejszymi pro-

blemami. Jednym z istotniejszych są znaczne różnice poglądów na wychowanie dzieci, na opiekę nad nimi. Najczęściej nie przychodzą z własnej potrzeby, lecz kierowani przez Telefon Zaufania, Informacyjną Służbę Zdrowia. Gdyby przychodził do nas na początku konfliktów, a nie wtedy kiedy są już one bardzo zaognione — o ile łatwiejsza byłaby terapia...

Chciałoby się dopowiedzieć do tego, co mówi psycholog: o ile łatwiejsza byłaby terapia albo może nie byłaby potrzebna wcale, gdyby częściej przy chodził tu przed założeniem rodziny. Gdyby już wtedy pomagać im w zrozumieniu odpowiedzialności, jaką na siebie biorą, w ułożeniu konkretnych przyszłych życiowych planów.

Powie ktoś: nie ma co tragiczować. Większość młodych rodzin zdaje egzamin rodzicielskiej dojrzałości. Nie bawi się ani w „podrzucanie”, ani w „porwanie” dzieci. To prawda.

Ale są i takie fakty. Samotnych matek z dziećmi jest w Polsce prawie milion, samotnych ojców przeszło 115 000. Tyle podają statystyki sądowe. A przecież sąd z reguły zajmuje się życiem rodzinnym dopiero w momencie zaawansowanego konfliktu lub zagrożenia rodziny. Niepokojąco wysoka jest liczba małoletnich dzieci, które pozostają pod nadzorem sądu rodzinnego na skutek pozba wienia lub ograniczenia władzy rodzicielskiej. A przecież sąd pozbawia rodziców władzy jedynie w szczególnych, ujawnionych i drastycznych przypadkach zaniedbań.

Rocznie wpływa do komorników ponad 60 000 spraw alimentacyjnych. Średnio co roku sądy skazują prawie 8 000 osób za uporczywe uchylanie się od płacenia alimentów. Urzędy komornicze przekazują rocznie na leżności alimentacyjne w wyso-

Psychologia a życie

Kto decyduje

Każde świadome działanie wymaga podjęcia decyzji. Czyni to albo jednostkowo kierownik grupy, albo kolektywnie — cała grupa.

Zagadnienie podejmowania decyzji można rozważyć z różnych punktów widzenia. Do jednego z ważniejszych należą wzajemne stosunki między kierownikiem z podwładnymi oraz wpływy podwładnych na decyzje kierownika. Bez uwzględnienia ich nie można mówić o racjonalnej decyzji warunkującej sprawne działanie, zwłaszcza wtedy, gdy wykonanie zależy w dużym stopniu od postawy i motywacji podwładnych.

Proces podejmowania decyzji można podzielić na kilka etapów: powstawanie, czyli dostrzeżenie problemu, rozpoznanie aktualnej sytuacji, ustalenie i ocena możliwych rozwiązań, wybór rozwiązania i podjęcie decyzji, wykonanie decyzji, kontrola jej wykonania oraz ocena skutków wykonania.

Jeżeli skutki decyzji są trudne do przewidzenia, nie można mówić o jej racjonalności. Z kolei całkowicie przewidzieć skutki można tylko w niektórych przypadkach i tylko wtedy można mówić o wyborze rozwiązania optymalnego. Najczęściej są decyzje, w których podejmowaniu występuje moment ryzyka — trzeba po prostu wybrać jedno z możliwych rozwiązań. Szczegółowej uwagi wymagają decyzje dotyczące ludzi. Znaleźnienie rozwiązań optymalnych lub choćby zadowalających w kierowaniu ludźmi jest sprawą trudną. Zdanie od pracownika maksymalnego wysiłku, na jaki go stać, może się okazać szkodliwym pod względem społecznym i biologicznym, może też wpłynąć negatywnie na efekty produktywności. Może bowiem zaistnieć sytuacja, że decyzja pod względem merytorycznym jest słuszną i celową, a w praktyce okazuje się nieskuteczna, niekiedy zaś nawet szkodliwa.

Najczęściej warunki wykonania decyzji nie są zapewnione z dwóch przyczyn: albo podejmujący nie dba należycie o to, by wykonawca miał wszystko, co jest mu potrzebne do wykonania polecenia, albo też sam wykonawca nie bardzo chce wykonać decyzję, lub

„nie ma do niej przekonania”, gdyż została mu narzucona wbrew jego przekonaniom. Występuje tu wyraźnie aspekt psychologiczny, a drobne odcinienie postaw i zachowań nabrają czasem ogromnego znaczenia. W jaskrawych przypadkach na dalszy plan schodzą sprawy merytoryczne, a pierwszoplanową rolę zaczyna odgrywać irracjonalne emocje. W podejmowaniu decyzji ujawniają się umiejętności kierownicze lub ich brak, a uczestnictwo podwładnych

W cyklu „Psychologia a życie” prezentujemy dzisiaj artykuł mgr Haliny Wawrzynowicz. Autorka, która jest pracownikiem naukowym w Zakładzie Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, omawia udział ze społów pracowników w podejmowaniu decyzji.

przyczynia się do zapobiegania konfliktom.

Powstaje tu problem należytej motywacji do wykonania decyzji przełożonego. Chodzi o to, aby dobrze rozumiał on co i jak ma robić oraz aby chciał to wykonać jak najlepiej. Pragnienie wykonania jest tym większe, gdy pracownikowi stworzy się dobre warunki pracy. Na tworzenie się motywacji mają wpływ stosunki między przełożonym a podwładnym, czyli wytworzony przez przełożonego klimat współpracy. Ważnym elementem jest także uczestnictwo pracowników w życiu zakładu. Ich udział w zarządzaniu, czyli w podejmowaniu decyzji, jest konieczny, korzystny dla organizacji jako całości, dla kierownika, dla nich samych.

Forma i zakres uczestnictwa podwładnych w podejmowaniu decyzji w ogromnym stopniu zależy od stylu kierowania, ten zaś jest wynikiem zarówno osobowości kierownika, jak i różnych sytuacji przemysłowych, narzuconych przez zewnątrz i preferujących z góry określone rozwiązania.

Ogromną rolę odgrywa tu struktura organizacyjna oraz

obowiązujący system bodźców ekonomicznych i pozatekono-micznych. W zakresie spraw, z którymi pracownicy stykają się na co dzień, oni najczęściej mogą zasygnalizować, że coś wymaga zmiany, a często potrafią także wskazać jej kierunek. Jeżeli sygnał spowoduje korzystne zmiany, wówczas podwładni mają poczucie, że coś znaczą, że ich głos się liczy. Wpływa to pozytywnie na ich postawę w pracy.

Kierownik korzystający z wiedzy swych podwładnych i konsultujący z nimi najważniejsze decyzje, doskonali swą własną pracę, działalność swego zespołu, realizację zadań, a jednocześnie umacnia swój autorytet i zaufanie wśród zespołu i w oczach zwierzchników. Ustalenie możliwych rozwiązań i ich ocena w podejmowaniu decyzji jest szczególnie ważnym elementem. Nie ulega wątpliwości, że grupa ludzi z natury rzeczy rozporządza większą liczbą informacji niż jeden człowiek, zwłaszcza gdy chodzi o informacje dotyczące szczegółów roboczych, dostępnych przede wszystkim bezpośredniemu wykonawcom danego zadania. Suma tych właśnie roboczych szczegółów może nie raz w decydującym stopniu wpłynąć na wartość danego rozwiązania.

Grupa wywiera nacisk na podejmowanie rozwiązań w interesie wszystkich członków, a nie godzi się na rozwiązania niesłuszne, faworyzujące np. poszczególnych członków. W podejmowaniu decyzji główna rola należy do kierownika. Uczestnictwo podwładnych nie polega na wyręczaniu lub zastępowaniu kierownika w tym zakresie, lecz na ułatwianiu znalezienia najsluszniejszego rozwiązania.

Wykonanie decyzji należy przede wszystkim do podwładnych. Jeżeli brali oni udział w przygotowaniu rozwiązania, to ambicja nakazuje wykazać, że decyzja jest słuszną i że daje pozytywne wyniki. Nietrudno więc zauważyć korzyści wynikające z uczestnictwa podwładnych w podejmowaniu decyzji. Uczestnictwo to powinno się odbywać na wszystkich szczeblach hierarchii, w przeciwnym bowiem razie nie może być skuteczne. Dobra robota na dole nie jest możliwa bez dobrej roboty na górze i odwrotnie.

HALINA WAWRZYNOWICZ

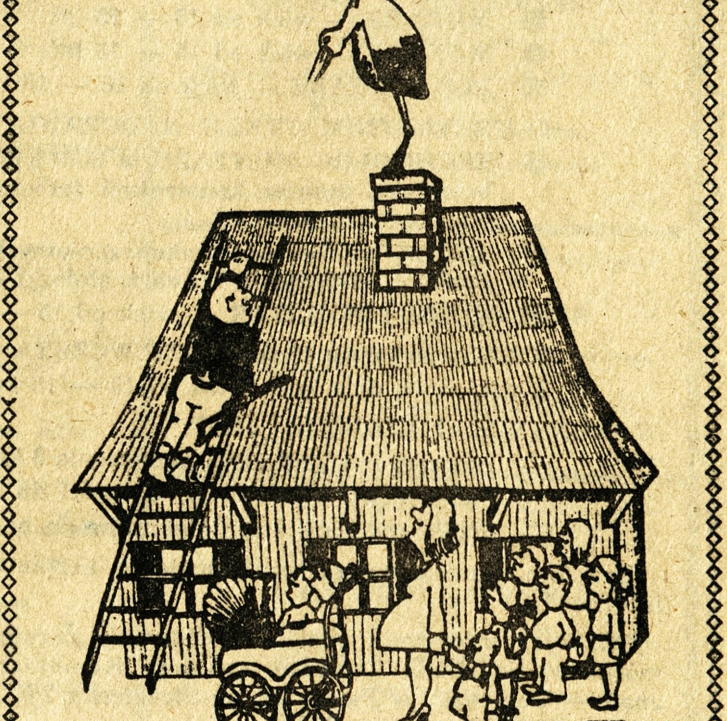
HUMOR I SATYRA

kości około 1200 tys. zł., wyekzekwowane od osób zobowiązanych do łożenia na utrzymanie rodziny. A przecież alimenty dla dziecka nie są sprawą najwazniejszą, choć niezmiernie ważną dla jego życiowego stanu.

Nie trzeba więc tragiczować, ale nie można też bagatelizować sprawy.

Maturę zwykło się nazywać egzaminem dojrzałości. I jest to swego rodzaju egzamin dojrzałości do startu w dalsze życie: na studia, do pracy. Są na świat dojrzałości stopnie z różnych przedmiotów, których młodzi uczą się lata całe według dokładnie opracowanych programów. Stopnie są sprawdzianem określonych wiadomości.

A co z przedmiotem „Przysposobienie do życia w rodzinie”? Czy stopień z tego przedmiotu — traktowanego ciągle jeszcze jako nadprogramowy i dodatkowy, choć obowiązujący — byłby rzeczywistym sprawdzianem dojrzałości młodych do startu w życie rodzinne?



HENRYKA WYKONAWA

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do klasy I na rok szkolny 1979/80

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- TOKARZ NARZĘDZIOWY
- FREZER
- SZLIFIERZ
- ŚLUSARZ — SPAWACZ

ZGŁOSZENIA KIEROWAĆ DO:

Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego, pod
wyżej wymienionym adresem — telefon 404-71
wewnętrzny 19 lub 92. 2378-K1

UWAGA: Absolwenci klas VIII Szkół Podstawowych!

Dyrekcja

ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH
POZNAŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA
Poznań, ul. Grunwaldzka 152

OGŁASZA ZAPISY

na nowy rok szkolny 1979/80

do niżej wymienionych zawodów budowlanych:

1. **TECHNOLOG** robót wykończeniowych w budownictwie
OBEJMUJE PRACE: malarskie, posadzkarskie, tynkarskie, tapicerskie, szklarskie i stolarskie.
WIEK: od 15 — 18 lat.
2. **TECHNOLOG** montażu w budownictwie
OBEJMUJE PRACE: ciesielskie, zbrojarskie, betoniar-
skie, murarskie, spawalnictwo i montażowe.
NAUKA TRWA: 3 lata (6 semestrów).
WIEK NABORU: od 16 — 18 lat.
3. **MURARZ**
WIEK: od 15 — 18 lat.

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCÓW

PRZYJMUJEMY

do zawodów:

1. **MALARZ**
WIEK: od 15 — 18 lat.
2. **BETONIARZ - ZBROJARZ**
WIEK: od 15 — 18 lat.

Uczniowie zamieszkowi mają zabezpieczone zakwaterowa-
nie i wyżywienie w internacie szkoły.

ZAPISY PRZYJMUJE:

Sekretariat Szkoły, codziennie od godz. 7 do godz. 15.

2436-K1

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

(dziewczęta i chłopcy)

KOMBINAT BUDOWLANY „POZNAŃ — CENTRUM”

PRZYJMUJE KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

w następujących zawodach:

O DWULETNIM CYKLU NAUCZANIA (chłopcy)

- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych —
wiek od 15 — 18 lat
- MURARZ — wiek od 15 — 18 lat
- MALARZ — wiek od 15 — 18 lat
- POSADZKARZ — wiek od 16 — 18 lat

O TRZYLETNIM CYKLU NAUCZANIA

- TECHNOLOG MONTAŻU w budownictwie (cieśla, zbrojarz,
betoniarz, monter konstrukcji żelbetowych) —
wiek od 16 — 18 lat
- TECHNOLOG robót wykończeniowych w budownictwie
(malarz, posadzkarz, tynkarz, stolarz) — wiek od 15 — 18 lat
- ELEKTROMONTER — wiek od 15 — 18 lat

KBPC przyjmuje również DZIEWCZĘTA w zawodzie MALARZ.

Nauka trwa dwa lata. Wiek od 15 — 18 lat.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- posiadanie świadectwa ukończenia 8 klas szkoły podstawowej
- świadectwo lekarskie o zdolności do zawodu
- zgoda rodziców lub opiekunów na naukę zawodu

Uczniom zamieszkowym gwarantujemy bezpłatne zakwaterowanie w internacie.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Samodzielna Komórka d/s Szkolenia Zawodowego przy Kombinacie Budowlany „Poznań — Centrum” w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, III piętro, pokój 306, telefon 22-20-81, wewn. 320. 1798-K1

pracownicy poszukiwani

RSW „Prasa-Książka-Ruch” Przedsięb. Upow.
Prasy i Książki — Poznań, ul. Zwierzyniecka 9
zatrudni zaraz:

- MAGAZYNIERÓW,
- ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH

Warunki pracy i płacy do omówienia na
miejscu — Poznań, ul. Zwierzyniecka 9 Dział
Spraw Pracowniczych. 2437-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁOD-
NICZEGO w Poznaniu, ul. Druskienicka 2/4,
telefon: 203-581 — zatrudni:

- KOBIETY do produkcji,
- PRZELADUNKOWYCH
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.
- ŚLUSARZY.
- MASZYNISTÓW chłodniczych.

Dojazd autobusami nr: 60, 68, 72.
Dla kobiet spoza m. Poznania istnieje możli-
wość zakwaterowania. 2452-K1

przetarg

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
w Poznaniu ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-
konanie robót murarsko-tynkarskich w Od-
dziale Szamotuły, ul. Świdlińska — budo-
wa zaplecza technicznego.

Informacji udziela Sekcja Inwestycji zarzą-
du STW Poznań, ul. Głogowska 218.

Termin wykonania robót: 30. 8. 1979 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w terminie 14 dni od
daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu w siedzi-
bie zarządu STW Poznań, Głogowska 218, godz.
12.00.

Zastrzegamy prawo dowolnego wyboru ofe-
renta lub odwołanie przetargu bez podania
przyczyn. 2365-K1

praca

Przyjmę zaraz 3 piekarzy,
uczniów piekarskiego, ren-
ciste oraz ekspedientkę
do piekarni — cukierni na
bardzo dobrych warun-
kach. Poznań, ul. Nowosol-
ska 27. 96759g

Dozorcy-palacza c.o., do-
chodzącego, do willi Pod-
komorska 21 zatrudnimy.
Tel. 67-16-39 po 16. 2439-K1

kupno

Brojlernię kupię. Warcza
chowski, 32-089 Wielka
Wież, woj. krakowski.
1862-K2

sprzedaż

Jadalnię przedwojenną, a-
kwarium, rower turystycz-
ny „Huragan” sprzedam.
Wiadomość: tel. 22-43-96
po południu. 98842g

Cebulki — Super Frezja
Hybryda. Ogrodnictwo —
Jarosław Fedyniuk, 66-014
Letnica 34, telefon 17-60,
Zielonogórskie. 1847-K2

Kombajn „Vistula” —
sprzedam. Stefan Maj-
chrzak, Mielecin 74-230,
gm. Pyrzyce, woj. Szczec-
cin. 1863-K2

Pasiekę (50 rodzin), „Wóz
Drzymały”, osprzet sprze-
dam. Cielecki, Łódź, Dzier-
żyńskiego 64-44. 1868-K2

Wózek głęboki, kuchenkę
gazową. Os. Rusa 117 m.
2. 94334g

UWAGA! — MIESZKAŃCY OBORNIK I OKOLIC

ZAKŁAD NR 35

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUWELIA”

w Obornikach, ul. Obr. Stalingradu

POLECA:

WYKONANIE USŁUG ZŁOTNICZYCH

w terminie miesięcznym

Zakład dysponuje:

KATALOGIEM WZORÓW WYROBÓW ZŁOTNICZYCH,
oraz zabezpiecza do wybranych usług
SZEROKI ASORTYMENT KAMIENI

Zakład czynny: od 8 — 16

2434-K1

Samochód ciężarowy Żubr
z kabiną i silnikiem
„Jelcz” — sprzedam. Wia-
domość: Szczecin, ul. Cze-
reśniewa 4 — Landowski.
1867-K2

lokale

Pokój komfortowy jedno-
osobowy w willi do wy-
najęcia. Tel. 436-76.

Wzajem w dzierżawę lokal
3-4 pomieszczenia, naj-
chętniej w śródmieściu z
telefonem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97056g.

Mieszkanie wyłączone 2,5-
pokojowe z przynależno-
ściami, duży metraż, I pię-
tro centrum w Wągrowcu
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97822g.

Komfortowe M-3 na Rata-
jach najchętniej cudzo-
ziemcowi wynajmę. Tel.
68-51-57 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97558g.

Katowice! Mieszkanie 3-
pokojowe, komfortowe (no-
we budownictwo), tele-
fon, garaż — zamienię na
podobne lub większe w
Poznaniu. Listy: „8019”
Biuro Ogłoszeń, Katowice.
1869-K2

Mieszkanie samodzielne 3-
pokojowe, piec w Pozna-
niu — zamienię na mniej-
sze z c.o. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97511g.

Samotna z dzieckiem 4-
letnim, poszukuje miesz-
kania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97266g.

Willę komfortową w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

Willa komfortowa w Poz-
naniu kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
97257g.

UWAGA MIESZKAŃCY OSIEDLI:

LECHA, CZECHA, RUSA oraz OKOLIC

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Poznaniu

ZAPRASZA NA:

NOWO OTWARTA

GIEŁDĘ

USŁUGOWO-HANDLOWĄ

NA OSIEDLU CZECHA NR 125 M. 1/2

W GODZINACH OD 12 — 18

OFERUJEMY:

MEBLE W OKLEINACH NATURALNYCH ZA GOTÓWKĘ I NA RATY,
oraz ELEMENTY UZUPEŁNIAJĄCE — BOAZERIA, LISTWY

w ramach: USŁUG DLA LUDNOŚCI

M 2407

praca

Do pracy na farmie kur potrzebna rodzina 2-3 osoby. Praca stała. Warunki pracy i płacy do omówienia. Leszno, Sikorskie go 23 m. 9, tel. 40-91. 967p

Pracownika do gospodarstwa rolnego przyjmie. Franciszek Serba, Taniobórz, 63-004 Tulce, woj. poznańskie. 966p

Przyjmę uczniów do zawodu malarza tapczarza. Bożeny 4. 97166g

Złotnik z dużą praktyką (prace brylantowe itp.) po dejmnie pracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98477g.

Palacz przyjmie dozorstwo, warunki mieszkalne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98114g.

Krawcowa potrzebna, warunki bardzo dobre. Dąrzyborska 7 m. 8. 98258g

Pracownika na fermę przyjmie. Jagodzińska Chłudowo. 98266g

Poszukuję opiekunki do 2-letniego dziecka — Sołacz, tel. 221-764. 98283g

Ucznia przyjmie warsztat stolarski. Poznań, Daleka 13 (Górczyn). 98304g

Lakierników i uczniów przyjmie na dobrych warunkach do nowo wybudowanej lakierni, telefon 20-03-60. 98319g

nauka

Korepetycje z matematyki. Kozłowski, tel. 630-05. 96734g

Języki zachodnioeuropejskie. Sikora, tel. 423-13. 98111g

kupno

Wtryskarkę pionową do 15 gram kupię. Os. Piastowskie 43 m. 10. 97816g

Monety srebrne przedwojenne kupię, tel. 22-22-05 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97833g.

sprowadz

Pilnie odstąpię bar gastronomiczny, idealny na cukiernię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 961p.

Urządzenie sklepowe po składzie spożywczym — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 960p.

Sadzonki pomidorów Remun ulepszone TmCzF, odbiór po 25 lipca sprzedam. Jerzy Fetbrad, Smigiel, ul. Kilińskiego 31, tel. 189. 96582g

Nowa przyczepa 126b z 40 datkowym wyposażeniem sprzedam, tel. 472-50. 99101g

Nowe nagłośnienie Pałacy PA 200, 100 W, kamery filmowa Lomo 2/4 sprzedam. Gniezno, tel. 36-95. 957p

Łódzkie małą Polar 40, używaną w dobrym stanie sprzedam, telefon 66-54-27. 90-B

Sprzedam płytę obornicką na warsztat rzemieślniczy lub pawilon handlowy o pow. 40 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 99038g.

Pudelki, sześcienne srebrne, po złotych medalach sprzedam. Bułgarska 106a m. 9, po godz. 18. 99085g

samochody

Syręną 105, rocznik 1976 sprzedam. Niezabitowski, Bugaj, gmina Miłostów. 977p

Skodę 100S, stan dobry sprzedam. Mieczysław Mróz, 62-110 Damasławek. 976p

Warszawa! Zamienie mieszkanie kwatunkowe 42 m² plus pracownia na Po, znań. Tel. Poznań 67-37-53. 97133g

Zastawę 750 z przyczepą sprzedam. 64-540 Pniewy, ul. Dworcowa 5. 975p

Tarpana w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na Fiat 126p. Henryk Skrzypczak, ul. Słowackiego 2, Smigiel, tel. 321. 96563g

Fiat 125p, 1300, 1973 sprzedam. Środa, Daszyńskie-go 32, od godz. 16. 99180g

Syręną 104 w idealnym stanie sprzedam, Poznań, ul. Gołębska 8, godz. 16 — 19. 98664g

Zuka sprzedam. Stanisław Zieliński, Szewce 96, gm. Buk. 96439g

Poloneza odbiór Polmo-zbyt sprzedam, tel. 712-40 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 98522g.

Antykorozyjne zabezpieczenia ze szczególnym uwzględnieniem przetrzeźni zamkniętych wykonuje — specjalistyczny Auto-Serwice, Przeźmierowo, Szosa Poznańska 3, do sierpnia udzielamy 10% rabatu. 98233g

Nadwozie gazika kupię, tel. 67-49-50. 98313g

Sprzedam Trabantę, rocznik 1972, przebieg 50.000 km. Stan dobry. Pierwszy właściciel. Tel. 402-72. 99138g

Trabanta Combi, rocznik 1976 sprzedam. Tel. 33-18-59 po godz. 16. 99023g

Stara 28 Diesla skrzyniowego sprzedam. Poznań, tel. 459-17. 99132g

Syręną rocznik 1972 łącznie z karoserią do wynajęcia sprzedam, tel. 701-56. 99054g

lokale

Przyjmę na pokój panów. Bojanowska 19. 97218g

Starsza kobietę rencistkę — emerytkę przyjmę na wspólny pokój. Polna 22 m. 2. 97074g

Kupię M-2, M-3 własnościowe, nisko. Tel. 802-80 lub Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97114g.

Górzów Wlkp. M-2, dwupokojowe z telefonem zamienię na mieszkanie Koninie. Mazowiecka, Stare Miasto 100, 62-571 Konin. 959p

nieruchomości

Dom jednorodzinny z domem gospodarczym, 1200 m² działki przy stacji PKP i PKS, sklepy na miejscu. Działki, Falkowo, koło Gniezna. 97151g

Dom w Sremie, ul. Dutkiewicza 11 (mieszkanie wolne) sprzedam. Grochowska, Nowa Sól, Małtejski 25 m. 8 po godz. 16. 993g

Gniezno — dom jednorodzinny, piętrowy, ogród 938 m² sprzedam. Wiadomość: Gniezno, ul. Piłkarski 7, tel. 32-91. 953p

Dom mieszkalny (2 pokoje, kuchnia), zabudowania gospodarcze, 3 km od miasta, przy lesie sprzedam. Michał Drobnik, 64-030 Smigiel, ul. Prosa 5 tel. 264. 953p

Dom pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97913g.

Kupię działkę budowlaną domu, szklarni około 2000 m², koło Poznania przy komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97297g.

zguby

Mały czarny, brązowy, nierasowy pies zaginął na Osiedlu Rataje. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 32-00-73. 99175g

rozne

Naprawa lodówek, telefon 33-16-07, 133-238 Hajdych. 96955g

Sprzedam dom, c.o., chlewo gospodarczy, 1200 m² działki przy stacji PKP i PKS, sklepy na miejscu. Działki, Falkowo, koło Gniezna. 97151g

Dom jednorodzinny z domem gospodarczym, 1200 m² działki przy stacji PKP i PKS, sklepy na miejscu. Działki, Falkowo, koło Gniezna. 97151g

Dom w Sremie, ul. Dutkiewicza 11 (mieszkanie wolne) sprzedam. Grochowska, Nowa Sól, Małtejski 25 m. 8 po godz. 16. 993g

Gniezno — dom jednorodzinny, piętrowy, ogród 938 m² sprzedam. Wiadomość: Gniezno, ul. Piłkarski 7, tel. 32-91. 953p

Dom mieszkalny (2 pokoje, kuchnia), zabudowania gospodarcze, 3 km od miasta, przy lesie sprzedam. Michał Drobnik, 64-030 Smigiel, ul. Prosa 5 tel. 264. 953p

Dom pilnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97913g.

Kupię działkę budowlaną domu, szklarni około 2000 m², koło Poznania przy komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 97297g.

zguby

Mały czarny, brązowy, nierasowy pies zaginął na Osiedlu Rataje. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 32-00-73. 99175g

rozne

Naprawa lodówek, telefon 33-16-07, 133-238 Hajdych. 96955g

Bezpyłowe cyklinowanie. Jacek Stasiński, telefon 95260g

Przewozy specjalność przez przewoźnika, planina, fortepiany. Kamiński, tel. 436-31. 94207g

Zawiadamiam swych klientów, że z dniem 30 lipca 1979 r. znawia działalność zakład dorabiania kluczy. Specjalność — klucze samochodowe. Bartkowiak, Głogowska 70. 98960g

Kto widział wypadek (po trąceniu kobiety) w dniu 22. XI. 76 około godziny 7.45 na ul. Świerczewskiej go przy Polnej. Proszę o skontaktowanie się, ul. Polna 56a m. 18. 99095g

Cyklinowanie. Michałski, tel. 707-79. 96531g

matrymonialne

Samotny, 58-letni, bez na- łogów i bez zobowiązań, pozna przystojną panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 978p.

pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZENIE” w Poznaniu, ul. Zeromskiego 13/15 zatrudnia zaraz inwalidów:

- KIEROWNIKÓW WYDZIAŁÓW — Karmelarskiego oraz wyrobów czekoladowych,
- MAGAZYNIERA,
- PIELEGNIARKE na 1/2 etatu (15—19),
- INSTRUKTORA ZAWODU — Zakładu Pracy Chronionej,
- PALACZA do obsługi kotłów wysokopiętnych,
- STOLARZA,
- TOKARZA,
- ŚLUSARZA,
- MEZCZYZN i KOBIETY do produkcji i paczkarni — przem. spożywczy (do paczkarni również na 1/2 etatu),
- PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH,
- UCZNIÓW do zawodu piekarniczego i cukierniczego,
- MŁODZIEŻ z lekkim względnie umiarkowanym upośledzeniem umysłowym.

Zgłoszenia w komórce spraw osobowych w godz. 7—15, pokój 308, tel. 404-31 wewn. 25. 2383-K1

komunikaty

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” dot. Gry z 22 lipca 1979 r.

Wygrane w I losowaniu za 4 trafne 6.470,— za 3 trafne 58,— za 2 trafne 6,—

Wygrane w II losowaniu za 4 trafne 8.540,— za 3 trafne 58,— za 2 trafne 6,—

Wygrane w III losowaniu za 4 trafne 1.050,— za 3 trafne 16,—

Gra nr 53 „3X10” z dnia 22 lipca 1979 r.

Wygrane za 3 trafne po zł 2.492,—

Wygrane za 2 trafne po zł 293,—

Uwaga: Na wygrane I stopnia specjalne nagrody w wysokości po 100.000,— 50.000,— i 20.000,— zł, a na 6-cyfrowa banderole po 30,— zł i 10.000,— zł oraz na końcówki banderoli premie po 5.000,— 2.500,— i 500,— zł.

Szczegóły na afiszach we wszystkich kolekturach.

Kolejne losowania „Koziołków” i Gry „3X10” odbędą się w dniu 29. VII 79 r. w Środzie na Placu Miłostowa o godzinie 12.

Kolektura dyżurna nr 55 czynna w każdą sobotę od 16 do 20 ul. Fredry 7 Poznań. 2495-K1

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANOWA zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia 1979 r. **ULEGA LIKWIDACJI ODCINEK ULICY ŻYTNIEJ** od ul. Naramowickiej do ul. Karbowskiej w związku z rozbudową Os. Kosmonautów wzdłuż ul. Naramowickiej.

Dojazd do ul. Karbowskiej jest zapewniony ulicą Czarna Rola oraz ulicą Żytnią od ul. Pałtejskiej. 2486-K1

† Dnia 22 lipca 1979 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 84, nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia

ROZALIA PAŁKA
z domu Marszałek

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 lipca 1979 r. o godzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Os. Przyjaźni 7/L.

† W dniu 21 lipca 1979 roku zmarła, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa mamusia, babcia, prababcia i ciocia, przeżywszy lat 98, sp.

FRANCISZKA GALLE
z domu Loferska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążone córki z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Sarnia 1, dawniej: Rutkowskiego 15. 1759-U3

† Dnia 20 lipca 1979 r. zmarła nasza droga matka, teściowa i babcia, sp.

HELENA WASZKOWIAK
z domu Mikolajczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 15.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni córka z mężem i wnuki

Ul. Cześnikowska 2a m. 7. 99149g

Dnia 20 lipca 1979 r. zasnął w Bogu, nasza droga matka, teściowa i babcia, sp.

HELENA OZORKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 16.00 w Pniewach.

W smutku pogrążona rodzina

99270g

† Dnia 20 lipca 1979 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

WOJCIECH ŁĄCZNY

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Ul. Gwardii Ludowej 17 m. 17. 99168g

† Dnia 22 lipca 1979 r. odszedł nagle, w 50 roku życia, mój ukochany mąż, nasz niezapomniany tatuś, brat, szwagier, wujek i zięć — szlachetny człowiek i prawdziwy przyjaciel

mgr HENRYK KOMINEK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godzinie 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Zona z córkami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Kosmonautów 21 m. 10. 99153g

† Dnia 27 czerwca 1979 roku zmarła sp.

Z OLSZEWSKICH
EMILIA SCHNITTER
doktor medycyny

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina
1760-U3

† Dnia 22 lipca 1979 r. zakończyła swoje pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 86, sp.

JADWIGA GRYKA
z domu Stempniak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Sikorskiego 11. 99077g

† Dnia 22 lipca 1979 r., w 73 roku życia, odszedł od nas na zawsze mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek

JÓZEF GRZEGORCZYK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godzinie 15.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Fabryczna 18 m. 3. 99120g

† Dnia 23 lipca 1979 r. zmarł nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

FRANCISZEK TALAGA
introligator, powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

W głębokim żalu pogrążona rodzina

Ul. Kordeckiego 8 m. 1. 99284g

S. + p.
HENRYK FRANEK
por. rez. WP, uczestnik kampanii wrześniowej, żołnierz AK, więzień obozów koncentracyjnych zmarł 14 czerwca 1979 w Londynie, przeżywszy lat 67.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 26 bm. o godz. 8.30 w kaplicy św. Barbary, ulica Nowina 1, po czym nastąpi pochowanie urny z prochami w grobie rodzinnym na cmentarzu jeżyckim.

Zegnamy Go z głębokim żalem siostra, rodzina i szczerze oddani przyjaciele w Londynie 99291g

† W dniu 15 lipca 1979 roku zmarł w Chicago przeżywszy lat 67, sp.

EDMUND FONROBERT
żołnierz kampanii wrześniowej i jeńiec oflagu VIIa w Murnau.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 brn. o godz. 13.10 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona rodzina

1792-U3

Dnia 23 lipca 1979 r. zmarł

ZENON STASZEWSKI

wybitny, wieloletni działacz, zasłużony szczególnie dla rozwoju handlu miasta Gniezna. Odnaleziony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”. Wpisany w 35 rocznicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do „Księgi Zasłużonych dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego”.

W pamięci naszej pozostanie na zawsze jako wielki działacz, serdeczny przyjaciel, drogi kolega, życzliwy kierownik i współpracownik.

Rodzina Zmarłego serdecznie wyrazi współczucia składając:

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Poznaniu
Związkowa Rada Przedsiębiorstwa
Komitet Zakładowy PZPR, Dyrekcja
Załoga Rejonowego Zespołu Handlu w Gnieźnie

1783-K3

Dnia 20 lipca 1979 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

MICHALINA WEYMANN
z domu Śmierczala

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godzinie 15.10 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Miła 1 m. 4. 99123g

Dnia 22 lipca 1979 r. zmarła tragicznie, przeżywszy lat 35

BOŻENA ALEJSKA
z domu Matuszewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godzinie 15.00 w Bojanowie Pozn., woj. leszczyńskie.

O czym zawiadamiają w nieutulonym żalu mąż z synami, rodzice, rodzeństwo i rodzina

Golaszyn 91. 99138g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lipca 1979 r. zmarł nasz długoletni i zasłużony dla Arboretum Kórnickiego pracownik

RUFIN TWARDOWSKI
były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika, oddanego całym sercem hodowli drzew i krzewów.

Dyrekcja i pracownicy
Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku

99214g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lipca 1979 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w wieku 68 lat, nasza najdroższa żona, matka, teściowa, babcia, bratowa, kuzynka i ciocia

WERONIKA NOWICKA
z domu Smektalska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina

Ul. Chwiałkowskiego 1 m. 15. 99091g

† Dnia 22 lipca 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 97, nasza ukochana ojciec, dziadek i pradziadek, sp.

JÓZEF CZAJKA
długoletni prezes Kółek Rolniczych.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę, 25 bm. o godz. 15.00 w kościele parafialnym św. Jana w Pleszewie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

99173g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lipca 1979 r. zmarł

mgr HENRYK KOMINEK

dyrektor Szkoły Podstawowej nr 82 w Poznaniu, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką ZNP.

Cześć Jego pamięci!

W Zmarłym straciłmy cenionego przełożonego i przyjaciela, a młodzież oddanego jej całym sercem nauczyciela i wychowawcę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godzinie 14.00 na cmentarzu na Miłostowie.

Żonie, córkom i rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Komitet Rodzicielski, Grono Pedagogiczne, POP i młodzież

99203g

Z głębokim żalem żegnamy serdecznego przyjaciela, człowieka o swoistej osobowości i poświęceniu dla innych

mgr. HENRYKA KOMINKA
dyrektora Szkoły Podstawowej nr 82

Pozostanie na zawsze wśród nas.

Żonie, córkom i rodzinie składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Koleżanki i Koledzy, Dyrektorzy
Szkoł Podstawowych Poznań — Stare Miasto

99152g

W dniu 19 lipca zmarł pracownik naszego Zakładu

KAZIMIERZ LESZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 lipca br. o godzinie 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzina Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składając

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP
oraz współpracownicy
WZT „Telekom-Teletra” w Poznaniu

1782-K3

Dnia 22 lipca 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 89, nasza kochana mama, teściowa, babcia i prababcia, sp.

KATARZYNA STACHOWIAK
z domu Nowicka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godzinie 10.00 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Ul. Niedziałkowskiego 22,
dawniej: ul. Pszczyńska. 99215g

† Dnia 18 lipca 1979 r. zmarł nagle w Warszawie, przeżywszy lat 58, sp.

STEFAN BAJOŃSKI
magister prawa
były długoletni pracownik Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 13.50 w Poznaniu na cmentarzu junikowskim.

Pogrążeni w głębokim smutku brat i rodzina

99070g

† Dnia 23 lipca 1979 r. odszedł nagle, przeżywszy lat 49, mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, tatuś, syn, brat, szwagier, wujek i zięć, sp.

ZDZISŁAW BARDZIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godzinie 11.00 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną

Ul. Ratajczaka 22 m. 9. 99262g

LIPIEC 25 Środa Jakuba Krzysztofa Słońce: 5.00—20.56

TEATRY

POZNAN NOWY — g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”.

KINA

BUK: „Ring” (weg.). CHODZIEZ Notec: „Dubler” (fr.). CZEMPIŃ: „Wspomnienie” (bułgarski). GNIEZNO Polonia: „Gwiazda estrady” (radz.). GOSTYN: „Dziwna kobieta” (radz.). GRODZISK: „Zamach w Sarajewie” (jug.). JAROCIN: „Śmierć człowieka skorumpowanego” (fr.), „ABBA” (szwedz.). KALISZ Kosmos: „Każdy ma swoje piekło” (fr.), „O jeden most za daleko” (ang.), „Idź do mamy, tata pracuje” (fr.); Stylo: „Mandingo” (wi.-amer.). PRZECISZ: „Przez Góry Skaliste” (USA); Syrena: „Kiedy dąrzewa jagoda” (jug.), „Szpinak czyni cuda” (czecho-słowacki). KENEO: „One dwie” (weg.). KŁODAWA: „Od siedmiu wzwyż” (USA). KONIN Górniki: „Dom pod rozrącym słońcem” (radz.). KOSCIAN: „Słoneczny pył” (radz.). KROTOSZYN: „Nieznajoma kobieta” (USA), „Terror Mechagodzilli” (jap.). LESZNO Panorama: „Buffalo Bill i Indianie” (USA). NOWY TOMYŚL: „Strachy” (pol.). OBRZYCKO: „Męskie sprawy” (bulg.), „Piętaszek i Robinson” (ang.). OSTRZESZÓW: „Gwiazdne wojny” (USA). PIŁA Iskra: „Mistrz kierownicy ucieka” (USA). PLESZEW: „Wielki Gatsby” (ang.). PNIEWY: „Mimino” (radz.). RAWICZ: „Miecz” (weg.). SŁUPCA: „Czeka na pana dziewczyna” (radz.). SYCÓW: „Dziwna kobieta” (radz.). SZAMOTULY: „Joerg Ratgeb — malarz” (NRD). SREM Klubowe: „Zapach domu” (USA); Słonko: „Czarne i białe”. ŚRODA: „Dziękuję ci, żono” (węgierski). TRZCIANKA: „Biały mazur” (pol.). TUREK: „Zabawka” (fr.). WIERUSZÓW: „Bitwa o Midway” (USA). WRONKI: „Wierna żona” (fr.). WRZEŚNIA: „Godzina milczenia” (szwedz.-norw.), „Cienie gorącego lata” (czech.-słowacki). WSCHOWA: „Bitwa o Midway” (USA). ŻELÓW: „Kurierzy dyplomatyczni” (radz.).

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia: 9.05 Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 12.45 Melodii; 12.45 Rolnicze kwadransy; 13.01 Muzyka Z. Jarmaki; 13.40 Kącik melomana; 14. Studio „Gama”; 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korrespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d.; 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier — aud. informacyjna SM; 18. Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.33 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Sprawozdanie z VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Bydgoszczy oraz ze Spartakiady Narodów Związku Radzieckiego w Moskwie; 20.05 Śladami naszych interwencji; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 21.20 Koncert chopiowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Kraków na muzyce anten; 23 Wita Was Polska — magazyn słowno-muzyczny. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 16, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8 Utwory P. Czajkowskiego; 8.33 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 9.45 „UFO nad Biebrzą” — reportaż satyryczny; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Wakacje melomana; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 13 Audycja publicystyczna — Zawsze i wszędzie; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.57 R. Strauss: „Don Juan” — poemat symfoniczny op. 20; 14.10 Wiec, lepiej, nowocześnie!; 14.30 „O krasnoludkach i o sierotce Marysi” — odc. now.; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioferie; 15.45 „Wakacje na własny rachunek”; 16.10 Główny koncert — aud. o klasycznej muzyce gitarowej; 16.40 „Tancerz mecenasa Kraykowski” — onowiadanie; 17 „Aktorzy i piosenki”; 17.20 „Włowa księżniczka Burkundia” — słuch.; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Świat i my” — magazyn handlu zagranicznego; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, rady, propozycje; 19.50 Len — roślina opłacalna; 20 Publicystyka krajowa; 20.20 VI aud. z cyklu: Polskie Teatry Operowe w 35-lecie PRL; 21 Utwory Bohuslava Martinu; 21.40 Fragmenty opery o młodzi „Cyryl i Ruedad”; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.30 Magazyn studentki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka na dobranoc. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 12.30, 13.30, 15.30, 21.30.

PROGRAM III: 8 Ekspresem przez świat; 8.35 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Drzewo liści nie dobiega” — odc. pow.; 9.10

Leszczyńskie Tysiąc koni w rzepaku

Pole ma 75 metrów, sam rzepak, uprzednio skoszony teraz młócony kombajnami na pokój



Jedna maszyna zebrala z pola słomę, druga ją tnie na kawałki, trzecia wydycha na stertę — zatrudniony przy tym jeden człowiek.

sach. Jaki tam ruch! Więc są trzy kombajny „Bizon” 150-konne, sześć ciągników — każdy z dwiema przyczepami — podjeżdżają po czarne ziarno raz po raz sypiąc z brzuchów kombajnów, to 360 koni. Dwa traktory holują przyczepy samobieżące do rzepakowej słomy — to koni 120. A na skraju pola maszyna wodotrysk, raczej sieczkotrysk — z zadartej w górę rury leci struga sieczki na stertę nabierającą rozmiarów piramidy. Ów fachowo nazywany stół dozuający do słomy i dmuchawce napędzają dwa ciągniki 60- i 85-konne. Ile tych koni razem? Przeszło tysiąc. Trzeba

Kaliskie Kołowe kombajny skoszą połowę zbóż u rolników

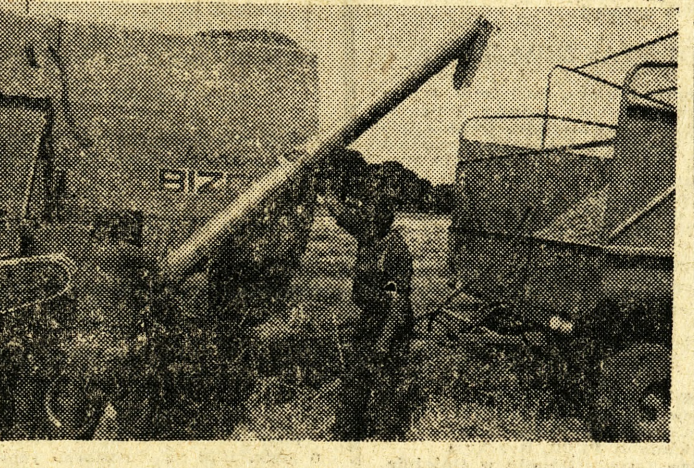
Dobrze przygotowały się do tegorocznych żniw spółdzielnie kółek rolniczych w województwie kaliskim. Jak informuje prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — Aleksandra Antczak, w tym roku zakupiono 69 nowych „Bizonów”, co pozwoliło na kasację 45 wysłuszonych „Vistul”. Ogółem jest więc do dyspozycji spółdzielni kółek rolniczych 231 kombajnów, w tym 226 „Bizonów”. Wszystkie maszyny są sprawne, część z nich była wykorzystywana przy zbiorze rzepaku. Niepokój budzi jednak niedostatek olejów silnikowych do „Bizonów”, co może być w żniwa przyczyną awarii.

Spółdzielnie kółek rolniczych omłocą kombajnami 90 000 hektarów zbóż w gospodarstwach indywidualnych, co stanowi prawie połowę arealu przeznaczonych do zbioru w tegorocznej żniwa. Na chłopskich polach będą pracować 274 prasy do zbioru słomy, to jest o 84 więcej niż w ubiegłym roku. (emp)

Herbatka przy samowarze; 9.30 Piosenki miesiaca — W. Zukrowski; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Ekspresem przez świat; 10.35 Klasyczny jazzu nowoczesnego — L. Tristano; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12 Ekspresem przez świat; 12.05 W tonacji Trójki; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Właściwy moment” — odc. pow.; 14 Lato w Filharmonii; 15 Ekspresem przez świat; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Muzyka pociągowa z Filipin; 16 Widzi mi się, widzi wam się...; 16.20 Muzykowanie; 16.35 Nasz rok 79; 17 Ekspresem przez świat; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Diabły” — powieść; 19.30 Ekspresem przez świat; 19.35 „Ernani” — opera; 19.50 „Drzewo liści nie dobiega” — odc. pow.; 20 „Raturo” — Radio w turniej rozrywkowy; 21 L. Beethovena opera omnia (XXXI); 22 Fakty dnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — B. Manilow; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23

Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Pawłowicach (Leszczyńskie).

— Tak — wyjaśnia Bernard Kaczmarek — inaczej dzisiaj wyglądała żniwa niż za dawnych lat.



Pilskie Wieś w drewno wpisywana

Jerzy Białewicz z Wałcza (Pilskie) jest jednym z kilkudziesięciu twórców ludowych regionu nadnoteckiego. Przebywając na rencie, czas wolny wypełnia rzeźbą w drewnie. Przy pomocy prostych narzędzi rzeźbi

Dolsk. Małe miasteczko w Poznaniu. Choć nie było tu i nie ma żadnych ważniejszych inwestycji — powoli rozbudowuje się. Jest czyste i zadbane. A jako że liczy sobie już dobrych kilkadziesiąt lat, przypomina makietę do średniowiecznego filmu. Kilka zakładow: GS, PGR, Kółko Rolnicze, Bank Spółdzielczy, Mleczarnia, Bank Spółdzielczy. Mleczarnia, zatrudniająca niewiele osób. Szczególnie więc tutaj ceni się każde miejsce pracy, każdy etat. Sobie też zawdzięczają mieszkańcy dokonania lat powojennych.

Jest po godzinie 6 rano, gdy autobus poznański zatrzymuje się na rynku w Dolsku. Spora gromadka osób wyjeżdża w tym czasie do pracy w śremskiej Odlewni Żeliwa. Sawina Majster kończy właśnie układanie napisu na kwiatniku. To właśnie dzięki jej trosce wzorowo wyglądają wszystkie rabaty, a miało do lat cieszyć się miastem miejscowości róż. Zawód, miłość do miasta i kwiatów prze-

Z polskiej poezji współczesnej; 23.05 Między dniem a snem. Wiadomości: 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7 Muzyczne propozycje; 8.10 Przeboje Studia „Gama”; 8.25 H. Purcell: 1 Suita orkiestrowa „Czardziejska królowa”; 8.35 Sztuka kierowania ze społeczeństwem; 9 Wędrujemy z piosenką; 9.25 E. Grieg — Kwartet smyczkowy g-moll op. 27; 10 „Naszynki z kłopotliwych” — słuch.; 10.30 Estrada przy jaźni; 11 21 lekcja języka angielskiego; 11.20 Graja J. Wilder i J. Newman; 11.30 Bizet — Sceny z „Carmen”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Gielda plw; 13 Śpiewa D. Roussos; 13.15 Parada orkiestr rozrywkowych; 13.45 Tu Studio Stereo; 14 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 Tańce ludelskie; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Komentarz ekonomiczny; 16.05 Rozmowa o książkach; 16.25 Główny zawodowy — Kuszarz; 16.40 Audycja aktualna; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka po pracy;

Wszystko zależy od mechanizacji koni napędzanych ropą naftową. Na tym polu nie ma ani jednego pieszego pracownika, sami mechanicy, traktorzyści i kombajnści. Dwóch nas tylko spaceruje, ja i ten, który obsługuje stacjonarne maszyny do usypywania sterty, ale on tylko naciska guzik i manetki.

Wszystkie kombajny ZZD Pawłowice mają w tym roku zamontowane chwytacze plew, skonstruowane własnym przemysłem w tamtejszym warsztacie. Plevy z dwóch hektarów uprawy zbożowej to tyle paszy, co z jednego pokosu na hektarze dobrej łąki — nie do podgardenia. Dzisiaj jeszcze te chwytacze trochę się zacinają. Ale dla techniki trzeba być wyrozumiałym, póki nowa, a jutro ludzie usuną usterki (tt)

Plewy warto zebrać — trzeba tylko do „Bizona” dokręcić rurę i dołczyć przyczepe. Fot. (2) — T. Talarczyk

scenki z życia wsi, sylwetki żniwiarzy, kosiarzy, rolników siejących zboże, wiejskich muzykantów. Wyrzeźbione przez Jerzego Białewicza postacie są pełne ekspresji, ruchu. Od kilku lat artysta bierze udział w konkursach, wystawach i kiermaszach sztuki ludowej, zdobywając nagrody i wyróżnienia. Był m. in. laureatem głównej nagrody w konkursie „Barwy przyjaźni”, organizowanym przez ZW TPPR w Pile. (PAP)

Jak makietą do średniowiecznego filmu

Jęła Sawina od przechodzącej na rentę swojej matki Pelagii. Szanuje ją władza, lubią mieszkańcy. Spacer po ulicach wzbogaca notatki: przedszkole przygotowuje się do przyjęcia nazwy „Stokrotki”. Złożono nowy plot, odmalowano urządzenia do zabaw, ponad dwadzieścia domów otrzymało kolorowe elewacje. Na stadionie buduje się trybuna. Wzmiesiono już okazały „dom sportowca”; trwa jego wykończenie. Zbudowano dwa korty tenisowe, dwa dalsze są w budowie...

Sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Dolsku — Rómuald Kleczewski i naczelnik Paweł Tempicki, których za stałem na terenie przebudowywanego budynku Urzędu Gminnego pozwalają uzupełnić spostrzeżenia.

17.15 Magazyn spraw niemieckich — „Za Odrą i Nysą”; 17.40 Nowości muzyki rozrywkowej; 18 Piosenki o lecie; 18.25 Rodzina na świecie; Etiopia — granica poświęcenia; 19 O zdrowie człowieka — Niemowle na wakacjach; 19.15 21 lekcja języka niemieckiego; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.50 Willis Conover przedstawia; 21.50 Recital G. Łobaszewskiej; 22.15 W trosce o słowo i treść — „O języku sportowców”; 22.30 Od konskich jarmarków do lubelskich gwarków; 22.50 Arty operetkowe spiewa E. Schwarzkopf. Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 9 — Teleferie — Klub Odkrywców Tajemnic (kol.); 10.30 — „Dyrektorzy”, odc. 1 pt. „Swoją chłop” — film TP (kol.); 15.33 — „Viki syn Wikinga”, odc. 8 pt. „Napad” — serial animowany RFN (kol.); 16 — Obiektyw;

Konińskie Remont po trzech latach a nie co miesiąc

Jednym z podstawowych urządzeń technologicznych, stosowanych powszechnie w kopalniach odkrywkowych węgla brunatnego, są taśmociągi, przenoszące każdego roku w „Adamowie” i „Koniń” około 100 milionów metrów sześciennych urobku. Te ilości, przy stałym od czuwalnych brakach taśm i mechanizmów je napędzających, powodują częste awarie koparek i zwalówek, co w następstwie utrudnia rytmiczne wydobycie.

Do najczęstszych awarii należą uszkodzenia bębnow napędzających przenośniki taśmowe z linkami stalowymi. Przed czterema laty, gdy w Fabryce Urządzeń Górniczych Odkrywkowego (dawniej KZN) postanowiono opracować nową konstrukcję tych urządzeń przecięt

Poznańskie

Milkną kolejne radiowęzły i głośniki

Zanim w każdym niemal mieszkaniu pojawiło się radio, rozpowszechnione były domowe głośniki, odbierające program radiowęzłów. Dzisiaj ten typ radiofonii, to już nieodwołalna przeszłość, wymuszona postępem technicznym. Trudno bowiem konkurować prymitywnym aparatem z odbiornikami stereo czy kwadrofonicznymi. Tym bardziej, że od dawna nie wytwarza się już w kraju urządzeń dla radiowęzłów, a ich konserwacja jest nieopłacalna (przy jednej złotówce wpływów, osiemnaście wydać trzeba na naprawę i bieżące utrzymanie), trudności nastroja „pielęgnowanie” linii napowietrznych.

Także w województwie poznańskim radiowęzły, to już przżytek. W kolejnych miastach, w których jeszcze są czynne, niebawem zamilknie aparatura nadawcza, a głośniki abonentów będą mogły powędrować do lamusa. Decyzje w tej sprawie są — jak dowiedzieliśmy się w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacyjnym — ostateczne.

Niedawno zakończył swoją pracownitą służbę ostatni radiowęzeł publiczny w Poznaniu. Nie było sensu go eksploatować, gdyż głośniki — i to rzadko, jak ustalono, wykorzystywane — znajdowały się zaledwie w około 400 mieszkaniach. Abonentów zaś w rejestrze stałe ubywało.

Obecnie więc ich liczba w Poznaniu zmniejsza się do prawie 3 500. Retransmitowany przez radiowęzły program Polskiego Radia, uzupełniany sporadycznie audycjami lokalnymi, odbierają jeszcze posiadacze głośników w Śremie, Lwówku, Wrześni oraz Gnieźnie. W takiej też kolejności, w miastach tych radiowęzły przestaną funkcjonować; najpóźniej w Gnieźnie, gdzie z ich usług korzysta najwięcej, bo ponad 2 000 abonentów. Nie zmienia to faktu, że i tam polczone są już dni działania tych urządzeń. (bop)

początek się budowa osiedla domków jednorodzinnych „Jaskółki” oraz remont zabytkowego pałacu biskupiego. Powstanie w nim dom pracy twórczej Związku Polskich Artystów Plastyków. Coraz większy nacisk kładziemy na popularyzację naszego regionu jako bazy turystyczno-rekreacyjnej. Przygotowaliśmy już zakłady gastronomiczne i handlowe. Chętnie proponujemy atrakcyjne szlaki i miejscowości, na przykład Ostrowiecko — zlokalizowanym na wyspie Ostrowem — prawdopodobnie również kłębem Biskupina. Miejsce jest na rama fauny, a Dolsk — wieloletni bytków architektury sakralnej i świeckiej.

Tutejsi mieszkańcy wysłali wodociągu i kanalizacji oraz budowie bazy turystyczno-wypoczynkowej z prawdziwego zdarzenia. Jeszcze nad jednym warto się zastanowić. Przez kilkadziesiąt lat Dolsk stanowił centrum usługowo-rzemieślnicze regionu, a usługi szczególnie rzecz rolnictwa świadczyło ponad sto zakładów rzemieślniczych. Do tych tradycji powrócić.

JERZY KNAPIK

16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka (kol.); 17.05 — Dom i my (kol.); 17.05 — Studio Sport; 17.35 — „Dyrektorzy”, odc. 1 „Swoją chłop” — film TP (kol.); 19 — Dobranoc (kol.); 19.10 — „Siódemka”; 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Wiosna, jesień, miłość” — franc. film fab.; 20.35 — „XYZ” — cz. 1 (kol.); 22.25 — Dziennik (kol.); 22.40 — „XYZ” — cz. 2 (kol.); 23.10 — Studio Sport (kol.). PROGRAM 2: 16.25 — Język francuski — Kurs podst., 1. 18

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. przedstawiciele w województwie KALISZ: Zofia Pacewicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89 KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67 LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05 PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56